KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 7 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 308.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Poważne rozmiary konfliktu
między komisarzem Ligi Narodów a senatem Gdańska.

GDAŃSK, 6.11. Jak donosiliśmy, pomidzy senatem wolnego miasta a wysokim komisarzem Ligi Narodów wybuchł ostry konflikt wskutek aresztowania redatkorów dwóch zawieszonych dzienników, którzy wnieśli zażalenie na ręce wysokiego komisarza.

Zawieszenie obu dzienników, jednego centrowego i jednego socjalistycznego, nastąpiło z powodu umieszcznia w tych pismach komentarzy do mowy wiceprezydenta senatu Greisnera, w której oświadczył on, że policja gdańska musi mieć charakter narodowo - socjalistyczny. Petycje obu pism, wniesione do senatu, zostały odrzucone, przyczem senat zaznaczył, że zgodnie z treścią konstytucji wolno żalącym się zwrócić się do wysokiego komisarza Ligi, postępowanie takie jednak zagraża bezpieczeństwu wolnego miasta. Ponieważ zachodzi uzasadniona obawa kontynuowania takiej szkodliwej działalności, senat powziął decyzję osadzenia żalących się w areszcie ochronnym.

Jak już donosiliśmy, przeciwko tym decyzjom senatu wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rosting założył protest i odwołał się do Rady Ligi, jako gwarantki konstytucji gdańskiej.

NIEPOKÓJ W PARYŻU.

PARYŻ, 6.11. Cała prasa podaje obszerne sprawozdania o konflikcie wysokiego komisarza Ligi Narodów z senatem wolnego miasta Gdańska. Panuje przekonanie, że konflikt przybrał tak poważne rozmiary, iż zapewne zwołana będzie Rada Ligi Narodów na posiedzenie specjalne, choć z drugiej strony liczą się z tem, że konflikt rozpatrywany będzie dopiero 7 grudnia, kiedy w Genewie z okazji wznowienia pracy konferencji rozbrojeniowej przebywać będą członkowie Rady Ligi Narodów.

WŚCIEKŁOŚĆ BERLINA.

BERLIN, 6.11. Wystąpienie socjal-demokratów i centrowców gdańskich ze skargą do wysokiego komisarza Ligi Narodów wywołało w prasie niemieckiej ostry protest. Prasa kwalifikuje akcję tych ugrupowań jako zdradę kraju.

Komunikat biura Wolffa oświadcza, że grupy socjal-demokratyczna i centrum, robiąc z siebie narzędzie akcji, zagrażającej samodzielności Gdańska, naruszyły najprymitywniejszy obowiązek, jaki wobec odrębnej sytuacji Gdańska spada na obywateli gdańskich.



WYRZUCIĆ TEGO ŁAJDAKA!

Wielką sensacją było wystąpienie w procesie o podpalenie Reichstagu pruskiego premjera Göringa, o którym mówi się powszechnie, że on kazał podpalić Reichstag. Göring z właściwą sobie butą i w wielkiem zdenerwowaniu krzyknął w pewnym momencie do oskarżonego komunisty bułgarskiego Dymitrowa:

— Wyrzucić tego łajdaka! Pan jest łotrem, którego miejsce na szubienicy! Gdy pana pochwycę, to pan zobaczy...

Trybunał posłusznie wysłuchał tych niebywałych okrzyków dygnitarza hitlerowskiego i kazał wyprowadzić Dymitrowa z sali. Göring nie uspokoił się jednak i dalej pokrzykiwał.

Na ilustracji widzimy Göringa po tym smutnym dla sądownictwa niemieckiego epizodzie.

WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO
staje się kwestją aktualną.

WARSZAWA, 6.11. Ponieważ dochody monopolu spirytusowego stale spadają, coraz częściej pojawiają się pogłoski o możliwości wydzierżawienia tego monopolu tak, żeby wkońcu doprowadzić do wolnego handlu spirytusem i do systemu akcyzy.

W obronie monopolu spirytusowego, jako przedsiębiorstwa państwowego, prowadzonego na zasadach handlowych, wystąpił p. Gustaw Bukowiński, emerytowany wicedyrektor tego monopolu, w broszurze na temat: „Uwagi o przepisach, organizacji i działalności Państwowego Monopolu Spirytusowego w Polsce".

Autor dowodzi, iż 1) jedynie hurtowa sprzedaż własna zabezpiecza monopol spirytusowy, o ile on ma być utrzymany w Polsce, od groźnych niebezpieczeństw, 2) dobrze zorganizowana sieć własnych i racjonalnie postawionych hurtowni okaże się zawsze najpewniejszą i najtańszą formą hurtowej sprzedaży monopolowej.

Zato autor broszury domaga się obniżki ceny spirytusu, którego litr wynosi obecnie 11.8 zł., na co składa się: 6 zł. opłat skarbowych, 1.9 zł. koszta własnego rektyfikatu i 3.9 zł. innych kosztów.

Prezes ludowców w Czechosłowacji
przeciw Wincentemu Witosowi.

MORAWSKA OSTRAWA, 6.11 — W czesko-cieszyńskiem „Prawie Ludu", organie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji, pojawiło się w związku z pogłoskami, że b. poseł Witos zamierza kontynuować w Czechosłowacji swą pracę organizacyjną, kierować tu Stronnictwem Ludowem oraz wydawać swe pismo, oświadczenie podpisane przez prezesa tego stronnictwa posła dr. Buzka, w którem czytamy dosłownie:

„Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania tu fermentu przez posłów opozycyjnych z Polski, ponieważ jest świadoma tego, że podstawą jej siły i znaczenia jest jedność całego tutejszego społeczeństwa. Stwierdzić musimy że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witosa w Polsce, to jednak ideologja nasza jest biegunowo sprzeczna z ideologją tego stronnictwa".

Popularność gen. Balbo
ZANIEPOKOIŁA MUSSOLINIEGO.

RZYM, 6.11. (Tel. wł.) Mussolini usunął z rządu gen. Balbo, ministra lotnictwa i mianował go gubernatorem Libji.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego
DO WILNA.

WARSZAWA, 6.11 (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski wyjechał dziś do Wilna, gdzie zamieszkał w urzędzie wojewódzkim.

Agitacja hitlerowska
W BELGJI I HOLANDJI.

BRUKSELA, 6.11. — W związku z ruchem hitlerowskim w Belgji i Holandji prasa miejscowa publikuje rewelacyjne wiadomości, stwierdzające, iż niemiecka partja hitlerowska wpłaciła tylko za miesiąc kwiecień hitlerowcom holenderskim 1.200.000 morek, belgijskim zaś 850.000 marek na szerzenie w tych dwu krajach seperatyzmu. Z tego źródła przywódca hitlerowców belgijskich Van Severen czerpie pieniądze na utrzymanie i umundurowanie swych bojówek.

WIZJA LOKALNA
NA TERENIE UNIWERSYTETU.

WARSZAWA, 6.11. Władze sądowo - śledcze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie zajść na uniwersytecie warszawskim; rozważają obecnie projekt przeprowadzenia na terenie uczelni wizji lokalnej.

Wizja ta ma być dokonana, celem ustalenia. czy student Jerzy Korycki, który, jak twierdzi, w obronie własnej napadnięty przez kilku osobników, użył rewolweru, działał w obronie koniecznej.

Wizja ma być przeprowadzona po otwarciu uniwersytetu i władze sądowe zamierzają zwrócić się do rektora U. W. z prośba o odpowiednie pozwolenie.

Odroczenie Sejmu
I SENATU.

WARSZAWA, 6.11. P. prezes Rady ministrów przesłał w dniu dzisiejszym marszałkom Izb prawodawczych następujące zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu brzmi jak następuje:

„Na podstawie art. 25 (37) Konstytucji odraczam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu (Senatu) na dni 30.

Spała, dnia 6 listopada 1933 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów (—) J. Jędrzejewicz.

Zamiast Funduszu Pracy
MINISTERSTWO PRACY?

WARSZAWA, 6.11. — Ponieważ Fundusz Pracy, do którego będzie przyłączony nowy fundusz inwestycyjny, przejawia dążności do rozrastania się, w kołach rządowych, jak i gospodarczych mówi się coraz częściej o możliwości przekształcenia tych obu funduszów na Ministerstwo pracy.

Polacy w Niemczech
POZBAWIENI PRAW WYBORCZYCH.

BERLIN, 6.11. Cała prasa polska na terenie Rzeszy niemieckiej zamieściła oświadczenie treści następującej:

„Ludność polska w Niemczch z ubolewaniem stwierdza, iż została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach dnia 12 listopada pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy niemieckiej własnych przedstawicieli.

Eskadra na uwięzi
LOTNICY POLSCY W MOSKWIE.

Jak już donosiliśmy wczoraj, eskadra płk. Rayskiego, której warunki atmosferyczne uniemożliwiły odlot z Mińska, udała się do Moskwy (mylnie wydrukowano: do Warszawy) pociągiem, by nadążyć na wtorkowy obchód 16-lecia Z. S. R. R.

Minister Łukasiewicz, poseł Rzplitej w Moskwie, wystosował do płk. Rayskiego następującą depeszę:

— Witam pana pułkownika i towarzyszących mu oficerów na terytorjum ZSRR, jako na terenie, na którym mam zaszczyt reprezentować Rzeczpospolitą. Żałując bardzo, że warunki atmosferyczne nie pozwoliły panom dolecieć do Moskwy, cieszę się, że będę mógł powitać w osobie pana pułkownika i jego oficerów pierwszą reprezentację naszego wojska, przybywającą w gościnę do ZSRR.

Przecięcie kabla
PODCZAS MOWY DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 6.11. Podczas przemówienia kanclerza Dollfussa na zebraniu chrześcjańsko - społecznych w Klagenfurcie, które odbywało się w lokalu zamkniętym, zgasły nagle wszystkie światła. Nieznani sprawcy przecięli kabel elektryczny. Incydent ten spowodowali narodowi socjaliści. Kanclerz Dollfuss dokończył swej mowy przy świetle pochodni smolnych. Oburzenie ludności przeciwko narodowym socjalistom było powszechne.

W mowie swej kanclerz oświadczył, że konsolidacja gospodarcza Austrji czyni coraz większe postępy. Rząd zdecydowany jest iść dalej obraną drogą, uważając za swój pierwszy obowiązek utrzymanie spokoju i porządku oraz zabezpieczenia wolności i niepodległości Austrji pod każdym względem.

Niezwykłe środki walki farmerów amerykańskich.

NOWY JORK, 6.11. — Strajk farmerów amerykańskich, którzy wskutek niskich cen płodów rolnych stoją w obliczu zupełnej klęski, przebiera coraz dziksze, niespotykane dotąd formy.

W Desmoins w stanie Jowa, strajkujący farmerzy wypuścili ze zwierzyńca na miasto lwy, tygrysy i inne dzikie zwierzęta. Panikę w mieście powiększył wybuch kilku maszyn piekielnych. Zorganizowane na sposób wojskowy oddziały bojówek farmerów stoczyły walkę z policją, posługując się granatami z gazami łzawiącemi.

W stanie Minnesota wysadzone zostały w powietrze dwie mleczarnie, w Wisconsin strajkujący po walce z policją zdobyli dwie fabryki serów i zniszczyli je wybuchami bomb.

We wszystkich stanach rolniczych szosy obsadzone są przez bojówki farmerskie, które zatrzymują pojazdy ze środkami żywności i niszczą je, a na opornych dokonują nawet zamachów bombowych.

Niektóre gościńce zamknięte są przez barykady. Strajkujący zniszczyli tysiące kabli telefonicznych, aby uniemożliwić akcję policji.

Gubernatorzy stanów Wisconsin, Minnesota, Jowa i Karolina wyjechali do Waszyngtonu i przedstawili Rooseveltowi żądanie natychmiastowego ustanowienia stałych minimalnych cen na produkty rolne, niezależne zupełnie od notowań giełdowych, w przeciwnym bowiem razie nie zdołają opanować sytuacji. Pozatem domagają się w imieniu farmerów obniżenia stopy procentowej dla kredytów rolniczych.

Gubernatorzy są zdecydowani nie opuszczać stolicy, dopóki postawione przez nich żądania nie będą spełnione.

Roosevelt sprzeciwia się ustanawianiu ceny minimalnej, gdyż uważa że tego rodzaju program jest nie do przeprowadzenia i odpowiednie przepisy pozostałyby tylko na papierze.



Król rumuński Karol — według pogłosek — ma się wkrótce ożenić z najstarszą siostrą bułgarskiego króla Borysa Eudoksją. Małżeństwo to miałoby wielkie znaczenie jako łącznik między dwoma sąsiadującymi państwami.

Wykluczenie dziennikarza
Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

WARSZAWA, 6.11. Z Moskwy nadeszła wiadomość, że główna komisja kontroli wszechzwiązkowej partji komunistycznej zatwierdziła uchwałę zgromadzenia współpracowników „Izwiestji", wykluczającą z partji długoletniego korespondenta warszawskiego tego pisma, Eugenjusza Bratina. Bratin ostatnio pracował w dziale polityki zagranicznej „Izwiestji".

Wykluczenie Bratina spowodowane zostało ujawnieniem faktu, że w r. 1918 był on członkoiem redakcji rosyjskiego pisma monarchistycznego w Kijowie „Kołokoł".

Należy dodać, że nazwisko Bratin jest pseudonimem. Bratin jest z pochodzenia żydem rosyjskim.

Dwie katastrofy
LOTNICZE.

LONDYN, 6.11. — Z Nowego Jorku donoszą, że Redbank w New Jersey spadł samolot na dach jednego z domów. Nastąpiła eksplozja zbiornika, wskutek czego dach domu stanął w płomieniach. Lotnik i towarzyszący mu fotograf ponieśli śmierć na miejscu. Pięciu mieszkańców domu zginęło w płomieniach. Drugi samolot natknął się na drzewo i spadł. Lotnik i towarzyszący mu sprawozdawca dziennikarski są zabici, jak również pomocnik pilota.

Cyklon spustoszył
WYBRZEŻE CHIŃSKIE.

LONDYN, 6.11. Z Szanghaju donoszą, że wybrzeże Annamu zostało nawiedzone przez niezwykle gwałtowny cyklon. Przeszło 30 osób poniosło śmierć. Narazie brak jest bliższych szczegółów katastrofy.

CIEKAWE PRZEPISY
NOWEGO KODEKSU HONOROWEGO.

WARSZAWA, 6.11. — Na ostatniej XVI konferencji prezesów stowarzyszeń akademickich omawiano sprawę wydania nowego kodeksu honorowego. Inicjatywa opracowania takiego kodeksu wyszła przed paru laty ze Związku polskich korporacyj akademickich, które uznały, że będące obecnie w użyciu kodeksy nie odpowiadają wymogom życia.

Nowy kodeks prawdopodobnie niebawem ukaże się w druku jako praca dr. Wisłockiego. Będzie on podstawą do rozstrzygnięć w konfliktach zarówno dla zwolenników orężnego dochodzenia satysfakcji, jak i dla antyduelantów przeciwników pojedynków.

Przepisy nowego kodeksu mają mieć charakter dyspozycyjny. Jeden z jego przepisów głosi, że zdolność honorową posiadają jedynie osoby o niewątpliwie aryjskiem pochodzeniu. Wynika z tego, że kodeks ten nie uznaje żydów za zdolnych do działań honorowych.

Ciekawym przepisem nowego kodeksu jest możność opierania się na prawie zwyczajowem, czego naogół dotychczasowe kodeksy unikały.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW FRANCUSKICH
jest faktem dokonanym.

PARYŻ, 6.11. Rozłam w stronnictwie socjalistów francuskich stał się faktem dokonanym. Grupa Renaudel'a i Marquet'a wskutek rezolucji rady krajowej socjalistów powzięła uchwałę o utworzeniu niezależnego stronnictwa. Rada krajowa socjalistów powzięła bowiem decyzję o usunięciu z partji Renaudel'a i sześciu jego towarzyszów i udzieliła napomnienia 21 posłom socjalistycznym za głosowanie za votum zaufania dla gabinetu Daladiera wbrew instrukcjom kierownictwa partji. Utworzono tymczasowy komitet wykonawczy nowego stronnictwa, które będzie nosiło nazwę grupy Jean Jaures'a. Renaudel przedstawi komitetowi wykonawczemu II międzynarodówki powody i przebieg konfliktu z socjalistami Bluma. Nowe stronnictwo, które formalnie ukonstytuuje się w dniu 3 grudnia, rozpoczęło ożywioną agitację.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że kilkunastu posłów, należących obecnie do frakcji socjalistycznej, przyłączy się do grupy Renaudel'a. Program i statut nowego stronnictwa opracowane będą do dnia 3 grudnia.

FLOTA ST. ZJEDNOCZONYCH
MODERNIZUJE SIĘ I POWIĘKSZA.

WASZYNGTON, 6.11. — Ministerstwo marynarki opracowuje obecnie nowy program rozbudowy floty amerykańskiej, któremu przypisują specjalną wagę ze względu na niedawny powrót ministra marynarki Swansona z inspekcji floty na Pacyfiku, bliski termin upłynięcia w 1936 r. ważności paktu londyńskiego i ze względu na wizytę Litwinowa w Waszyngtonie.

Plan ten przewiduje wyasygnowanie w przyszłym roku 400 miljonów dolarów na budowę jednej awjomatki i 5 krążowników z 15-centrymetrowemi działami. Stanowi on uzupełnienie przyjętego już planu, który przewiduje wydatki w sumie 238 miljonów dolarów.

Na przyśpieszenie modernizacji floty program przewiduje 150 miljonów dolarów. Skład personalny floty wojennej powiększony ma być o 2000 oficerów i odpowiednią liczbę marynarzy.

Na przyszłość wprowadzone ma być stałe odnawianie materjału wojennego i zastępowanie przestarzałych jednostek nowemi w tempie o wiele szybszem niż dotychczas.

Jak sie odbyło uprowadzenie
Charlie Chaplina.

LONDYN, 6.11. — „Morning Post" opisuje przebieg uprowadzenia Charlie Chaplina przez gangsterów w celu wymuszenia okupu. Uprowadzenie było dokonane jeszcze w sierpniu ale Charlie Chaplin, stosując się ściśle **do polecenia bandytów, do tej pory trzymał to w ścisłej tajemnicy.**

Przebieg wydarzeń był następujący: W nocy z 10 na 11 sierpnia, gdy artysta zamierzał udać się do łóżka 7-miu zamaskowanych osobników wtargnęło do jego mieszkania. Zapomocą podrobionych kluczy otworzyli drzwi wejściowe do willi i całkiem **bezszelestnie jak duchy, zjawili się** w sypialni Chaplina, **polecając mu ażeby natychmiast się ubrał i udał się z nimi.** Chaplin, nie wydając głosu sprzeciwu, uczynił pośpiesznie to co mu nakazano. Stawienie jakiegokolwiek oporu lub alarmowanie domowników byłoby połączone ze śmiercią. W takich wypadkach bandyci nie żartują.

Steroryzowanego artystę wsadzono do samochodu, zawiązując mu przytem oczy. Po 2-godzinnej jeździe samochód zatrzymał się przed jakimś osamotnionym budynkiem, który miał być więzieniem Chaplina. Po przybyciu na miejsce bandyci **kazali artyście wystawić czek na 20.000 dolarów,** oświadczając, że zrealizowaniu tej sumy, odzyska natychmiast wolność. Chaplin nie wahał się. **Życie jest cenniejsze od czeku na 20.000 dolarów,** zwłaszcza wobec niebywale wysokich zarobków ulubieńca publiczności kinowej.

Na drugi dzień, skoro bandyci zrealizowali czek, i podnieśli pieniądze **zawiązano Chaplinowi oczy, znowu wsadzono go do auta i różnemi krętemi drogami odwieźli do miasta, wysadzając go przed jego własną willą.** Na pożegnanie, ostrzegli, że jeśli powie słówko o tej przygodzie, **będzie musiał się pożegnać z ekranem z tej prostej przyczyny, że straci życie.** Chaplin zastosował się do życzliwej rady gangsterów i milczał 2 i pół miesiąca.

Walka z hitleryzmem
W SZWAJCARJI.

GENEWA, 6.11. — Na sobotniem posiedzeniu rady związkowej omówił członek rady dr. Scherer niebezpieczeństwo, wynikające dla Szwajcarji z agresywnych dążeń hitleryzmu. Niebezpieczeństwo to, podkreślił mówca, zagraża nietylko Szwajcarji, ale wszystkim państwom, graniczącym z Niemcami. Nad referatem dr. Scherera wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której mówcy domagali się wydania zarządzeń, uniemożliwiających propagandę hitlerowską w Szwajcarji i zmierzających do ochrony młodzieży przed jej skutkami.

Połączenie
DWU TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH

LONDYN, 6.11. — „Daily Mail" donosi, że dwa największe angielskie transoceaniczne Towarzystwa żeglugowe „Cunard Line" i „White Star Line" są na drodze do całkowitej fuzji. W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie obu linij okrętowych w jedno olbrzymie Towarzystwo które będzie rozporządzało flotą 21 statków, o pojemności przeszło pół miljona ton. Nowe Towarzystwo zamierza podjąć natychmiast budowę statku, który będzie największym statkiem na świecie i ma pobić rekord szybkości podróży do Ameryki

Skauci węgierscy
NA OBOZIE ZIMOWYM W POLSCE.

W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Warszawie, znany węgierski działacz skautowy p. Ernö Vajna, który przeprowadził szereg konferencyj w sprawie zorganizowania obozu zimowego w Polsce dla skautów węgierskich. Wynik tych konferencyj jest pozytywny i w okresie Bożego Narodzenia przybędzie do nas większa grupa skautów węgierskich, dla których zorganizowany zostanie specjalny obóz narciarski na Huculszczyźnie w okolicach Worochty. Goście węgierscy odwiedzą również Krynicę i Zakopane.

WRAŻENIA Z SEJMU

Warszawa, 3 listopada.

Otwarcie sesji sejmowej, nawet w obecnym czwartym Sejmie, odbywało się zawsze w atmosferze dużego ożywienia i zainteresowania. Tak było dotychczas.

Dziś panował w gmachu sejmowym, w kuluarach, klubach i w sali posiedzeń ogólnych dziwnie ospały nastrój. Może to nie jest dość udatne określenie „ospały" — w każdym razie cechowało go coś pośredniego pomiędzy wyczekiwaniem czegoś, a absolutnym brakiem interesowania się przedmiotem obrad, mianowicie przedłożonym przez rząd preliminarzem budżetowym.

Premjer, p. Jędrzejewicz, po raz pierwszy wystąpił na trybunie sejmowej w charakterze szefa rządu. Zaprezentował, jak to się zwykle robi przy podobnych okazjach, urzędowy optymizm zarówno w sprawach skarbowych i gospodarczych, jak i wewnętrzno - politycznych. Przemówienie to pozbawione było jakichkolwiek cech napastliwych pod czyimkolwiek adresem. Poprzednie jego wystąpienia, kiedy przemawiał jako minister oświecenia, zawsze miały zwrócone ostrze przeciw którejś z grup sejmowych. Dziś mocniejszego zwrotu ujął jedynie przeciw ukraińskim przywódcom niedawnych wypadków w Małopolsce Wschodniej. Nie mówił niczego ani o zajściach chłopskich, których epilogiem były niedawne procesy masowe, ani o stanie rzeczy w szkołach akademickich.

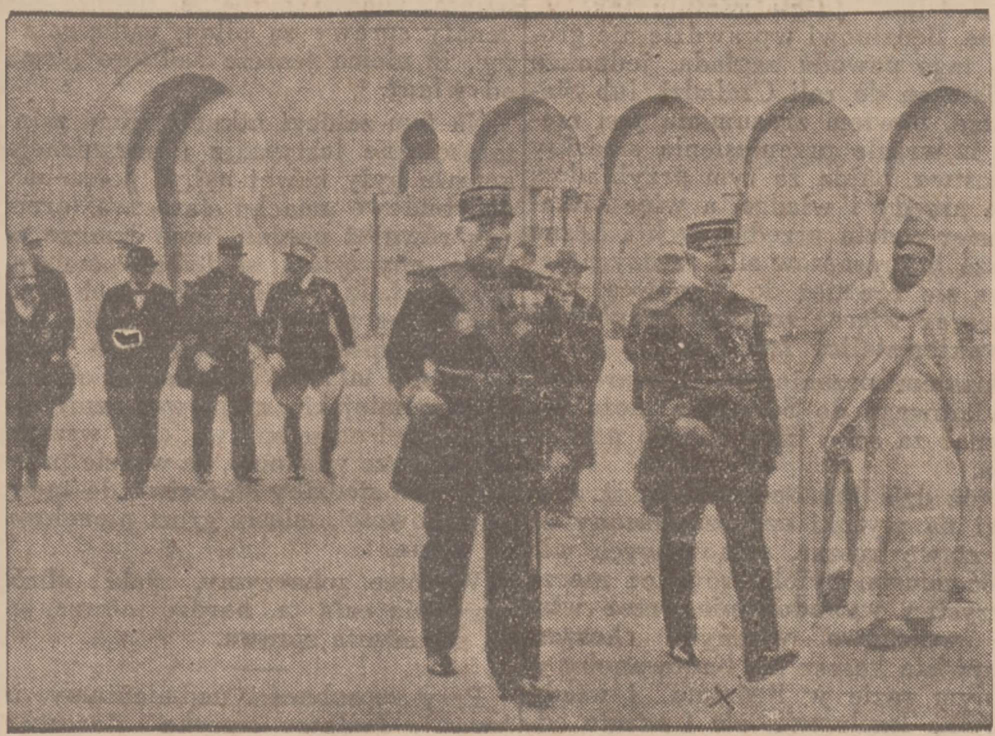
Zadeklarował natomiast stanowisko rządu w sprawie zmiany ustroju. Stwierdził wagę tej kwestji, ale jednocześnie zapowiedział, iż rząd nie będzie wywierał żadnego wpływu ani na treść zmian, ani na bieg obrad nad niemi w ciałach ustawodawczych. Oświadczenie to w związku z poprzedzającemi je faktami nabiera szczególnego znaczenia. Na zjeździe legjonistów p. Sławek obliczał niemal na miesiące konieczność reformy ustroju. Klub B.B. w ciągu kilku tygodni pracował pośpiesznie i gorliwie nad nowym projektem, grzebiąc poprzedni swój projekt na rzecz pomysłu z Senatem, wyłonionym przez udekorowaną „elitę". Nagle coś się załamało. Według pogłosek pp. Sławek i Car zaczęli „uzgadniać" z rządem swój elaborat. Potem dłuższy czas nastąpiło milczenie, jeno przyszła garść domysłów prasy opozycyjnej aż wreszcie dziś p. Jędrzejewicz zgłasza całkowite desinteressement rządu. Na zapytanie, coby to mogło oznaczać, byłaby — zdaje się — jedna tylko odpowiedź: Kierunek rządowy, który reprezentuje p. Jędrzejewicz, nie aprobuje tego, co opracowała komisja konstytucyjna BB. Słowem, niema zgody w łonie sanacji w materji konstytucyjnej.

Konsekwencją tego może być tylko znowu odłożenie kwestji zmiany Konstytucji na czas nieokreślony. Straszak ustrojowy będzie więc w dalszym ciągu wisiał nad Sejmem i społeczeństwem, tylko coraz mniej groźny. Podobno obrady nad zmianą ustroju mają się odbyć na wiosnę lub wczesnem latem na specjalnej sesji ad hoc zwołanej. A więc — według popularnych powiedzeń w maju.

Dyskusja toczy się w Sejmie niezwykle spokojnie. Żadnych hałasów, żadnych okrzyków nawet ze strony zawodowych pokrzykiwaczy z BB. Rzecz dziwna, w niezwykłym spokoju wysłuchano przemówienia leadera Klubu narodowego prof. Rybarskiego.

Jeśli z nastroju w Sejmie i z wyglądu zewnętrznego Izby wysnuwać jakieś wnioski, to przedewszystkiem narzuca się poprostu dominujące wrażenie: wszyscy zarówno opozycja jak i ławy prorządowe kierują swoje zainteresowanie poza gmach Sejmu. Jakby stamtąd właśnie miało przyjść odprężenie dusznej, ciężkiej atmosfery, zasłaniającej oczy i uszy na to, co się dzieje lub mówi na trybunie. Szczególny widok przedstawiają ławy klubu BB. Wieje z nich zatroskaniem i niepokojem, chociaż i p Jędrzejewicz i p. Zawadzki usiłują wydobyć z nich radosne oklaski, że to pożyczka udała się nadspodziewanie, że budżet jest prawie zrównoważony. Padają rzadkie, konwencjonalne oklaski i pozatem nic, żadnego entuzjazmu. Tak to niby wszystko pięknie się ułożyło, życie polityczne płynie tak gładko,... a mimo to głęboka troska pomarszczyła czoła.

az.



Szef francuskiego sztabu gen. Weygand (x) w czasie pobytu ze swoimi współpracownikami w marokańskim mieście Rabot, gdzie odbyły się ważne narady w sprawie rekrutacji arabów do armji francuskiej.

Węgrzy na wymarciu.

Alarmy prasy węgierskiej.

W prasie węgierskiej czyta się alarmujące artykuły z powodu gwałtownego spadku urodzin. Profesor dr Otton Mansfeld, wiodący prym w tej dyskusji, napisał ostatnio w tej kwestji:

— Na Węgrzech jest ogromnie mało urodzeń. W roku 1932 było ich tylko 208.000, podczas gdy w roku 1931 urodzeń było jeszcze 230.000. W sąsiednich państwach cyfry nowonarodzonych jest stosunkowo pomyślniejsza, niż na Węgrzech, wobec czego procentowy stosunek Węgier do państw sąsiednich niebezpiecznie się pogarsza.

Jest to rzecz zrozumiała. Węgrzy przed skurczeniem się ich terytorjum powiększali swój stan ludnościowy dzięki mniejszościom, które wędrując do miast i na nizinę węgierską madziaryzowały się. W ten sposób liczba Węgrów wzrosła w ciągu 19-ego wieku o cztery miljony. Jedynie dzięki temu nie spełniła się przepowiednia Herdera, jak również wielu myślicieli węgierskich od 16-ego wieku, że Madziarzy wkrótce wyginą.

Po wojnie w granicach Węgier napastwę miadziaryzacji zostało zaledwie około miljona mieszkańców zpośród mniesjzości: słowackiej, serbo-chorwackiej, niemieckiej i t. d., gdy sami Węgrzy, co już przed wojną zauważono, nie mają w sobie zdolności rasowej normalnego rozwoju.

Stąd alarm patrjotów węgierskich. Dyskusja na ten temat wywiązała się w budapeszteńskiem czasopiśmie „Nyugat" (Zachód), w którem poeta Juljusz Illyes na podstawie własnych badań stwierdza, że np. w kraju między Dunajem a Drawą po granicę Burgenlanda wkrótce wymrą Madziarzy, a miejsce ich zajmą Niemcy. Rozwijając się na temat wymierania Węgrów, dyskusja doprowadziła do tego, że półurzędowa „Pester Loyd" otsrzegała Węgrów przed tego rodzaju pesymizmem, nie udało się jej jednak obalić twierdzenia, że rozrodczość Węgrów znalazła się w krytycznym punkcie, czego dowodzi m. in. zamieszczony niedawno w tej samej „Pester Loyd" artykułu uczonego dra Beli Alfoldi'ego, że liczba urodzin Węgrów od r. 1870 miejscami zmniejszyłaby się o jedną trzecią.

Smiertelność

W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH,

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu statystycznego, w pierwszym kwartale rb. zmarło w Anglji wraz z Walją 170.002 osób, we Włoszech 171.913, w Niemczech 221.374, we Francji 207.442, w Polsce 139.437, w Czechosłowacji 62.167, na Węgrzech 37.654, w Portugalji 31.727, w Holandji 21.503, w Kanadzie 28.248, w Australji 13.146.

Największą śmiertelność wykazuje Francja, gdzie na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym przypada 19.8 zgonów. W Portugalji i na Węgrzech liczba ta wynosi 17.4, w Polsce 17.3, w Anglji z Walją 17.2, w Czechosłowacji 16.9, we Włoszech 16.4, w Niemczech 13.6, w Holandji 10.7, w Kanadzie 108 i w Australji 8.0.

Wyprawa na Aconcagua

z Polski w Andy.

W pierwszych dniach listopada rb wyrusza z Polski wyprawa alpinistyczno - naukowa do Argentyny i Brazylji. Celem wyprawy jest przeprowadzenie prac naukowych z dziedziny fizyki, meteorologji, geologji i fizjologji. Między innemi w planach wyprawy jest wejście na najwyższy szczyt Ameryki Aconcagua, który wznosi się na 7035 metrów ponad poziom morza. Pozatem zamierzone [illegible] krywczej w głąb nieznanych masywów górskich na północ od Aconcagua oraz wyprawa w góry Brazylji w stanie Parana.

Wyprawę organizuje specjalny Komitet organizacyjny pod przewodnictwem znanego podróżnika, kapitana M. B. Lepeckiego, przy poparciu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, szeregu ministerstw, prasy i t. d.

[illegible] nistów-naukowców, a mianowicie pp.: dr. Narkiewicz-Jodko, jako kierownik, inż. A. Karpiński, dr. J. Dorawski, inż. S. Daszyński, inż. S. Osiecki i W. Ostrowski.

Czas trwania wyprawy wyniesie około 8 miesięcy.

Z DNIA

KOPIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Sanacyjny „Kurjer Polski" przyniósł wiadomość jakoby w Krakowie miał być usypany blisko kopca Kościuszki kopiec marsz. Piłsudskiego, którego odsłonięcie miałoby nastąpić już w przyszłym roku w czasie zjazdu legjonowego. Ziemi na kopiec mają dostarczyć wszystkie gminy Rzplitej, pozatem miałaby być dowieziona ziemia ze wszystkich pól większych bitew legjonowych oraz pól znacznych bitew w wojnie polsko-bolszewickiej. Wiadomość tę trudno sprawdzić.

803 MAJĄTKI KRESOWE NA LICYTACJI.

Wileński Bank Ziemski ogłosił drugą serję majątków wystawionych na licytację za zaległości z tytułu wydawanych przez bank pożyczek hipotecznych i krótkoterminowych. Licytacje odbędą się w pierwszym terminie w dniach od 4—13 grudnia r. b., względnie w drugim terminie w dniu 29 grudnia r. b.

Na licytację wystawia Wileński Bank Ziemski 803 majątki. Najniższa suma należnych bankowi zaległości wynosi 122 zł. 87 gr., za którą wystawiono na licytację 45-hektarowe gospodarstwo w pow. lidzkim. Najwyższą sumą zaległości obciążony jest jeden z majątków w pow. baranowickim. Zaległe raty wynoszą przeszło 64.000 dol. i 17.000 zł.; ponadto ciąży na nim nieumorzona poozstałość pożyczki w wysokości 300.000 dol. i 81.000 zł.

RUSINI PRZECIWKO ŻYDOM.

„Moment" w korespondencji ze Lwowa, donosi o dalszych objawach nastrojów przeciwżydowskich wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce wschodniej:

— Donoszą również tutaj o akcji sabotażowej ukraińców przeciw Żydom na obszarze Małopolski Wschodniej. Ostatnio znów zdarzyło się wiele wypadków w powiatach Brodzkim i Śniatyńskim. Starosta brodzki był zmuszony nawet wydać rozkaz zaprowadzenia straży nocnych we wszystkich wsiach całego powiatu, tak samo jak to niedawno było w pow. Brzeżańskim.

Wśród Żydów, zajmujących się handlem na wsi, wybuchła panika:

— Z powodu tych właśnie wybryków ukraińskich włościan-judofobów wśród Żydów na wsi we Wschodniej Małopolsce wybuchła poprostu panika. Wśród tych Żydów utrzymują się przeróżne pogłoski, które powiększają jeszcze panikę. Mówią, że istnieje specjalna organizacja, mająca na celu wyniszczenie i wytrzebienie Żydów po wsiach.

Żydzi zwracają się o pomoc do władz:

— Zrozpaczeni Żydzi we wsiach galicyjskich, którzy nie mogą odrazu zlikwidować swoich majętności, zwracają się do przedstawicieli żydowskich, aby więcej zainteresowali się ich losem i wyjednali dla nich niezbędną pomoc.

Szkolnictwo żydowskie

W NIEMCZECH.

Wskutek usuwania żydów ze szkół niemieckich, do szkół gminy wyznaniowej żydowskiej w Berlinie nastąpił ogromny napływ dzieci. Do tej pory frekwencja berlińskich szkół żydowskich wzrosła do 1.000 dzieci. Otworzono 7 nowych równoległych oddziałów, a w najbliższym czasie nastąpi otwarcie paru nowych szkół.

PREMJERA W TEATRZE.

„MARJUSZ"

Sztuka w 4 aktach M. Pagnola. Przekład J. Lechonia.

Najbardziej zajmującą osobistością w tej sztuce jest sam autor „Marjusza", Pagnol, który na początku swej karjery scenopisarskiej stworzył niezapomnianego „Pana Topaza". W „Panu Topazie" przedstawił się nam Pagnol w charakterze kostycznego satyryka, czarno patrzącego na świat i mającego o ludziach krańcowo złe wyobrażenie. Sens moralny „Pana Topaza" był mniej więcej ten że tylko szubrawiec i spekulant może dojść do majątku i znaczenia.

Okazało się jednak w praktyce, że na sztuce scenicznej też można zrobić mająteczek, czego właśnie żywym przykładem był sam Pagnol jako autor „Pana Topaza". Kiedy doniedawna biedny, początkujący literat poczuł nagle grubszą gotówkę w kieszeni, jego światopogląd uległ kardynalnej zmianie i tak powstał słoneczny i nabrzmiały sentymentem do ludzi „Marjusz".

Słońce południowej Francji wypełnia tę sztukę po brzegi, a wiatr od morza pachnie dziewiczemi lasami dalekich a jednak bliskich krajów, których wspomnienia przywożą ze sobą do portu statki, naładowane drzewem, czarnem z wierzchu a złotem w środku, jak mówi Marjusz.

Co jest najmilsze w sztuce Pagnola, to chyba to, że jest w niej dosyć słońca i wina oraz rodzącej się z tego dobroci ludzkiej. W kraju, gdzie ludzie w koszulach o zawiniętych rękawach wypadają na chwilę z warsztatu rzemieślniczego, aby z przyjacielem wypić szklankę szampana, życie układa się w kształcie łagodnych zaokrągleń i w atmosferze niezmąconej pogody.

Nawet dramat Fanny, kochanki Marjusza, mogący się w podobnych warunkach pod niebem północy zakończyć zabójstwem i samobójstwem, w porcie nad morzem Śródziemnem roztapia się we łzach, które już kto inny gotów jest obetrzeć, a choćby nawet nie było takiego dobroczyńcy, to przecież słońce jest tak jasne i wesołe, że łzy wyschną napewno.

Marjusz kocha Fanny, a ona Marjusza. Ojciec jego i jej matka godzą się na to małżeństwo. Zresztą rzeczy zaszły już tak daleko, że młodzi powinni się pobrać. Ale między Fanny a Marjuszem jest jeszcze ktoś trzeci... morze. Ciągnie ono ku sobie Marjusza, wabi go urokiem dalekich krajów, kusi widokiem odjeżdżających okrętów. Fanny wie o tem i wie, że gdy Marjusza zatrzyma przy sobie będzie on w swej tęsknocie za morzem zawsze nieszczęśliwy. Dlatego pozwala mu odjechać, a sama... Na nią czeka już stary i bogaty, ale zarazem poczciwy Panisse, który ma wyrozumiałość dla miłości młodych.

Zapewne, że spoistość sztuki zyskałaby, gdyby autor ograniczył się do trzech aktów i węzeł dramatyczny byłby silniej zadzierżgnięty, gdyby miłość Marjusza do morza była poparta konkretnemi przykładami, a nietylko abyśmy mu na słowo wierzyli, ale usterki te toną doszczętnie w morzu albo zapomina się o nich pod wpływem szczerego humoru, którym Pagnol sztukę swą hojnie obdarował.

Wystawiono „Marjusza" (reżyserja E. Szafrańskiego) w teatrze sosnowieckim ze starannością, o której już nieraz to wspominaliśmy jako że jest ona cechą zasadniczą obecnego sezonu teatralnego.

Pp. Sobotkowska (Fanny) i Gołaszewski (Marjusz) stanowili rozkoszną parę zakochanych, a Szafrański (ojciec Marjusza) i Arciszewska (matka Fanny) drugą kapitalną parę, której gniew i łzy mieszają się cudownie z winem.

Szczególnie duży sukces odniósł p Mikołajewski w roli Panisse'a, stwarzając doskonały typ południowca: porywczego i zdolnego do poświęceń łapczywego na pieniądze a zarazem płacącego hojnie za miłość. W bujności charakteru Panisse'a jest najwięcej słońca południowego i on to przedewszystkiem decyduje o pogodnym klimacie „Marjusza", w którym nie może dojść do tragedji.

Dekoracje pomysłowe, a w trzecim akcie (przystań) nader efektowne.

K. Ć-rk.

GDZIE STANIE

GMACH STAROSTWA POWIATOWEGO?

A więc ostateczne formalności, dotyczące budowy gmachu starostwa powiatowego są na ukończeniu i w najbliższych dniach, jeżeli naturalnie pozwolą na to warunki atmosferyczne, rozpoczną się prace związane z budową gmachu. Jeżeli chodzi o miejscowość, w której stanie siedziba powiatowej władzy administracyjnej, to chociaż sprawa ta nie została jakoby jeszcze przesądzona, wszelkie dane wskazują na to, iż **miejscowością tą będzie Sosnowiec, z wielu względów odpowiedniejszy od Będzina.** Jeżeli istotnie tak się stanie, Będzinowi wprawdzie nie grozi z tego powodu zagłada, jednakże zejdzie on do roli Czeladzi, lub Siewierza, bowiem zrozumiała jest rzeczą, iż wrazie przeniesienia siedziby starostwa, pójdą za tym przykładem inne urzędy i władze, a więc kilkadziesiąt rodzin urzędniczych i liczne rzesze interesantów siłą rzeczy przeniosą się również do Sosnowca, który coraz więcej **zaczyna przybierać charakter stolicy Zagłębia.**

Pozatem przeniesienie starostwa powiatowego do Sosnowca może pociągnąć za sobą inne jeszcze następstwa.

Otóż dziś już opowiadają, iż z uwagi na wysoki czynsz, płacony za dzierżawę koszar, stanowiących własność miasta, byłoby również rzeczą korzystną **wybudowanie przez władze wojskowe własnych koszar** Oczywista koszar nie budowanoby w żadnym razie w Będzinie i wtedy nietylko kupiectwo, ale i miasto odczułoby to dotkliwie, tracąc niemal 100-tysięczny czynsz dzierżawny za objekt, nie nadający się do innego celu.

Różne organizacje i instytucje w Będzinie, na pierwszą wiadomość o projekcie budowy gmachu starostwa i możliwości budowy tej w innem mieście, zwołały zebranie, na którem wybrano delegację, mającą interwenjować u władz w tej sprawie. Po stwierdzeniu u p. starosty faktu istnienia projektu budowy gmachu starostwa, który jednocześnie nadmienił, iż kwestja miejscowości, w której ma być wzniesiony budynek, nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta, delegacja zwróciła się skolei do Magistratu, aby **tenże podjął wszelkie możliwe starania i kroki w kierunku utrzymania starostwa w Będzinie,** władze miejskie jednak nie uznały sprawy za pilną, nadmieniając, iż niema jeszcze żadnego pisma od władz.

Na tem zabiegi utknęły, choć zainteresowane instytucje i organizacje gotowe były nawet nabyć potrzebny pod budowę gmachu starostwa teren, jak również ponieść inne jeszcze ofiary, aby tylko siedziba powiatowych władz administracyjnych pozostała na miejscu, zdając sobie doskonale sprawę **ze znaczenia tego faktu dla miasta.** Tymczasem obecne władze miejskie mają widocznie inny pogląd na tę sprawę, choć wszystkim dobrze wiadomo, że wrazie przeniesienia siedziby starostwa do innej miejscowości, miastu grozi nieuchronna ruina.

Wkrótce zobaczymy, jaki obrót przyjmie cała ta, bardzo interesująca dla miasta sprawa.

Przy sposobności nadmieniamy, iż kwestja budowy gmachu starostwa powiatowego nie ma nic wspólnego ze sprawą starostwa grodzkiego w Sosnowcu, które, jak już w swoim czasie nadmienialiśmy, rozpocznie swe czynności od Nowego Roku, w domu sukc. Malinowskiego przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Dęblińskiej.

Wpłacanie II raty

NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

W dniu wczorajszym w bankach, a w szczególności w kasach skarbowych panował wzmożony ruch w związku z wpłacaniem drugiej raty na pożyczkę narodową. Z powodu panującego tłoku, ogromnie długich ogonków, wielu nie zdążyło wpłacić raty i zmartwieni odchodzili. Otóż wyjaśnić trzeba, że mogą wpłacić i dzisiaj, wskazanem byłoby jednak w przyszłości nie odkładać wpłacania raty na ostatnią chwilę.

× **ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA W POGONI.** W niedzielę dnia 29 ub. m. odbył się w Pogoni wspaniały obchód ku czci Chrystusa Króla. Uroczystą sumę celebrował ks. prałat Pędzich, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił ks. J. Zebrała. Po sumie wyruszył z kościoła imponujący pochód ulicami: Nowopogońską, 3 Maja, Żeromskiego, Orlą. W pochodzie brały udział ze sztandarami szkoły, związki młodzieży, dwie orkiestry, stowarzyszenia katolicko-społeczne, cechy, bractwa, duchowieństwo miejscowe i wielkie rzesze ludności. O godz. 7 wiecz. w sali Związku zaw. odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił powitalnem przemówieniem ks. prałat, miejscowy proboszcz, poczem chór „Harfa" pod batutą p. Godeckiego wykonał piękne kilka utworów. Wygłoszone zostały następnie dwie deklamacje przez druchnę i druha z SMP., poczem dr. Bilik wygłosił b. interesujący referat pt. „Chrystus Król". W dalszej części koncertowała zgrana orkiestra fabryki Hulczyńskiego pod kierownictwem p. Szyllera, a SMP. odegrało jeden akt sztuki pt. „Zburzone świątynie". Akademję zakończyło odśpiewanie hymnu „My chcemy Boga".

× **ROZDWOJENIE JAŹNI... PRAWNEJ.** Nowym radcą prawnym Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu został radca prawny... magistratu sosnowieckiego. Jeżeli się zważy, że głównemi sprawami Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości to są sprawy wyciern kominów i wodociągowo - kanalizacyjne, a sprawy te są spornemi pomiędzy właścicielami nieruchomości a magistratem, może zajść taka ewentualność, że radca prawny Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości będzie musiał występować przeciwko... radcy prawnemu magistratu. Jednem słowem ewentualność... rozdwojenia jaźni.

Coś tu stanowczo jest nie w porządku.

× **ODWOŁANIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWEGO.** Zapowiedziane na dziś przedstawienie opery „Rigoletto" w teatrze katowickim zostało odwołane.

× **KONTROLA OSÓB, NOSZĄCYCH P.O.S.** W ostatnich czasach stwierdzono liczne wypadki noszenia państwowej odznaki sportowej przez osoby do tego nieuprawnione. Państwowy urząd wychowania fizycznego postanowił wobec tego przeprowadzić kontrolę osób noszących państwową odznakę sportową. Winni nieprawnego noszenia P. O. S. przekazywani będą władzom administracji ogólnej lub też organom policji.

× **STRAJK W FIRMIE „MODEL".** Od kilku dni strajkują robotnicy w stolarskiej firmie „Model" w Sosnowcu. Strajk wybuchł na tle zalegania z wypłatami. Wobec tego, że firma ma zamówienia, w dniu wczorajszym kierownictwo przyjęło nowych robotników na miejsce strajkujących. Robotnicy strajkujący wysłali delegację do Inspektoratu pracy z prośbą o interwencję. Inspektorat pracy nakazał zwolnienie nowoprzyjętych oraz zażądał przedstawienia przez kierownictwo przedłożenia planu spłaty zaległości. Kierownictwo firmy chciało zatrudnić choć dwóch strajkujących, aby wykonać zamówienie, jednak robotnicy nie zgodzili się, żądając uregulowania należności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Wtorek	**Dziś** Nikandra **Jutro** Gotfryda Wschód słońca 6 m. 44. Zachód „ 16 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Prawo do grzechu.
EDEN: Miłość w aucie.
PALACE: Jej Królewska Mość.

BĘDZIN

NOWOŚCI: W tajnej służbie.
APOLLO: Gdybym miał miljony. — Robinson Kruzoe.
ŚWIATOWID: Tysiąc i druga noc.

DĄBROWA

ARS: Pożegnanie z bronią.
WANDA: 1) „Wiktorja i Jej Huzar" 2) „Ostatnia Eskapada".

ZAWIERCIE.

STELLA: Dlaczego zgrzeszyłam.

× **Z KOŁA ABSOLWENTEK.** Dnia 5 b.m. odbyło się zebranie koła absolwentek przy żeńskiej szkole handlowej Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie. Na zebraniu, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, w skład którego przez aklamację weszły: N. Wojciechowska — prezeska, M. Milkówna — wiceprezeska, J. Lisówna — sekretarka, I. Baldysówna — wicesekretarka, L. Zaborowska — skarbniczka, oraz E. Łodzińska, H. Mercianka, I. Staszewska — kierowniczki poszczególnych sekcyj.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr miejski w Sosnowcu daje dwa gościnne przedstawienia w Dąbrowie Górniczej: o godz. 16.30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które złoży się klasyczna komedja francuska p.t. „CHORY Z UROJENIA" Moliera i o godz. 20.30 — przemiła komedja węgierska p. t. „MYSZ KOŚCIELNA". W środę dnia 8 b.m. o godz. 20.30 powtórzenie świetnej premjery p. t. „MARJUSZ" z pp. Sobotkowską i Gołaszewskim na czele. W innych rolach popisowych występują: Arciszewska, Gerson, Chrzanowska, Szafrański, Mikołajewski, Wzorczykowski, Dąbrowski, Bigot, Bystrzyński i Matuszkiewicz. Reżyseruje sztukę dyr. Szafrański. Pomysłowe dekoracje skomponował dyr. Gołaszewski.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 7 b.m. — teatr miejski w Sosnowcu daje dwa przedstawienia w Dąbrowie Górn.: o godz. 16.15 — „Chory z urojenia", o godz. 20.30 — „Mysz kościelna".

Środa dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „Marjusz" po cenach zniżonych.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagielłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Bilety na przedstawienie w dniu 11 b.m. można już nabywać w biurze głównym Magistratu sosnowieckiego.

× **IMIENNE BILETY NA POCIĄGI „POPULARNE".** W Ministerstwie komunikacji, w departamencie ruchu, odbyła się konferencja, poświęcona zwalczaniu nadużyć z biletami zniżkowemi na t. zw. pociągi popularne. Zamierzone jest wprowadzenie imiennych kart **uczestnictwa dla pasażerów takich pociągów,** uniemożliwiających odsprzedaż biletów.

Postrach Pogoni Żwirek przed sądem

Świadkowie boją się zeznawać.

Wśród niebywałego zainteresowania rozpoczęła się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko zabójcom b. buchaltera f. „Dźwignia" w Sosnowcu śp. Bronisława Żydaczewskiego. Już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy sala sądu zapełniła się szczelnie publicznością, a w jakiś czas potem wprowadzono na salę oskarżonych. Są to: 36-letni Marjan Żwirek (Wodna 5), 22-letni Edmund Kwiatkowski (Dębowa 9) oraz 24-letni Bogusław Ficiński (Wodna 10), wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. Cała uwaga publiczności skupia się na osobie Żwirka i Kwiatkowskiego. Mniej interesuje trzeci oskarżony Ficiński, który był jedynie przyczyną zajścia. Oskarżonego Żwirka bronią: adw. Krzemuski i adw. Sokólski. Kwiatkowskiego adw. Łaszczyński, Ficińskiego — adw. Koenig. Wreszcie na salę wchodzi sąd, a w chwilę potem przewodniczący wiceprezes S. Wolski przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Jak wiadomo, przestępstwa dokonano w następujących okolicznościach: Około godz. 9 wieczorem szli ul. Wodną w towarzystwie dwóch kobiet Ficiński i Kwiatkowski, którzy będąc nieco podchmieleni zaczepiali przechodniów, popychając ich i biją. W tym czasie powracał do domu Żydaczewski, którego awanturnicy zaczepili, bijąc go po twarzy. Na zniewagę Żydaczewski zareagował wydobyciem rewolweru i słowami: Proszę odejść, bo będę strzelał! Słowa te nie wywarły snać żadnego wrażenia na napastnikach, którzy rzucili się na Żydaczewskiego i przewróciwszy go na bruk zaczęli go bić. W czasie szamotania się padł strzał, który zranił w rękę Kwiatkowskiego. Napastnicy na chwilę zaprzestali bić Żydaczewskiego, który skorzystawszy z tego, począł uciekać. Za uciekającym rzucił się w pogoń Kwiatkowski, dopędził go i uderzył w głowę tak silnie, że Żydaczewski zwalił się na ziemię. W tym momencie nadbiegł Żwirek, który, odepchnąwszy kolegów, klęknął na brzuchu ofiary i trzymaną w ręku laską począł bić go po głowie i miażdżyć twarz butami. Bestjalskiemu pobiciu przyglądało się wielu ludzi, którzy jednakże nie pośpieszyli napadniętemu z pomocą, w obawie przed Żwirkiem. Na miejsce zbrodni nadszedł wezwany telefonicznie przodownik Orzeł, który pobitego w ohydny sposób Żydaczewskiego polecił odwieźć natychmiast do szpitala na Pekinie, gdzie po całodziennych męczarniach zmarł. Oględziny zwłok wykazały całą bestjalskość zbrodni. O zezwierzęceniu napastników świadczy choćby fakt, że denat miał pęknięty żołądek, połamane żebra i wybite zęby.

Na rozprawie Kwatkowski do winy się nie przyznał i usiłował zwalić winę na Żwirkę. Natomiast osk. Żwirek tłumaczył się, że rola jego ograniczała się tylko od orzdzielenia bijących się, Ficiński zaś oświadczył, że nic nie pamięta, gdyż był pijany.

Następnie sąd przeszedł do zbadania świadków, których jest kilkudziesięciu.

I tak, jako pierwszy został wezwany st. posterunkowy Dudek, który prowadził w tej sprawie wstępne dochodzenie. Na wiadomość o pobiciu Żydaczewskiego udał się do niego do szpitala, celem przesłuchania go. Żydaczewski jednak nie mógł udzielić mu żadnych informacyj, gdyż nie znał napastników. Zeznał tylko do rozdzielenia bijących się, Ficiński sobników i pobity. Następnie przesłuchiwał św. Dudek świadków zajścia, lecz zauważył, że kilka osób, widocznie w obawie przed Żwirkiem, odmówiło zeznań.

Św. Kazimierz Cios obciążył bardzo osk. Żwirka i Kwiatkowskiego, a o tym ostatnim tak mówił:

— Kiedy do leżącego bez życia Żydaczewskiego podeszła jakaś kobieta, ażeby obmyć mu twarz zalaną krwią, Kwiatkowski tak się miał do niej wyrazić: Esencją octową go polać, a nie wodą. To bandyta, który mnie chleba pozbawił...

Ogólną wesołość wywołały zeznania św. Gerezona Szabasa, który zapytany przez przewodniczącego, dlaczego nie stanął w obronie Żydaczewskiego, tak się tłumaczył:

— Jak mogłem, proszę sądu?! Ja jestem wyznania mojżeszowego, a on był katolyk! Ale, kiedym już nie mógł dłużej patrzeć, jak biją nieboszczyka, mówię do ludzi: Ludzie, dlaczego dacie zabić człowieka, co? To jedna z kobiet tak mi powiedziała: „Mało to ludzi na świecie? Będzie mniej o jednego". Cóż miałem robić? — poszedłem do domu.

Na zapytanie sędziego, czy się bał Żwirka, Szabas spogląda najpierw trwoż nie w stronę Żwirka, potem na stojących obok niego policjantów, wreszcie uspokojony nieco mówi:

— Wtenczas, proszę sądu, to się nie bałem, bo go nie znałem, ale dzisiaj to się bardzo boję.

Następnie zeznawało kilku świadków, którzy jednakże nic nowego do sprawy nie wnieśli. Z zeznań ich, a zwłaszcza Władysławy Musiał wyczuwa się, że starają się jaknajmniej mówić o Żwirku, widocznie w obawie przed nim.

Dziś w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie.

Dwa napady rabunkowe

na granicy pow. Olkuskiego.

Do mieszkania Józefa Jelenia we wsi Lgota pow. Chrzanowskiego, dostali się onegdaj w nocy przez strych dwaj zamaskowani osobnicy i po obudzeniu gospodarza przystawili mu rewolwer do głowy żądając pieniędzy. Jeleń wręczył bandytom 65 zł. oświadczając, że więcej pieniędzy nie ma.

Bandyci nie zadawalniając się uzyskaną sumą, splondrowali całe mieszkanie, przyczem zabrali ukryte w kołysce 600 zł. gotówką.

Po opuszczeniu mieszkania Jelenia ci sami bandyci udali się do mieszkania Władysława Białasa, zamieszkałego w sąsiedniej wiosce Niesułowicach, pow. Olkuskiego.

Do mieszkania Białasa bandyci weszli oknem i po sterroryzowaniu gospodarza rewolwerem, zażądali pieniędzy. Białas nie tracąc zimnej krwi, wybiegł z mieszkania pomimo grożącej mu śmierci i narobił krzyku.

Bandyci widząc nadbiegających sąsiadów Białasa, zbiegli, strzelając po drodze z rewolwerów. Nikt jednak nie został ranny.

Za bandytami policja zarządziła pościg narazie bez rezultatu.

Postrzelenie złodzieja

przez wartownika Tow. ochrony mienia publicznego.

Jeden z wartowników Tow. ochrony mienia publicznego, patrolując swój rejon w Sosnowcu, wczoraj około godz. 4 rano spostrzegł obok magazynu Moszka Borensztajna (Targowa 19) dwóch podejrzanych osobników.

Podszedłszy bliżej wartownik stwierdził, że jakiś osobnik podawał przez otwór w murze różne towary dwum innym osobnikom.

Dwaj złodzieje, na widok wartownika, rzucili się do ucieczki i porzuciwszy łup, umknęli w niewiadomym kierunku, korzystając z ciemności. Trzeci osobnik, który znajdował się w magazynie, ujrzawszy wartownika, rzucił się nań z nożem w ręku.

Zaatakowany wartownik strzelił z rewolweru w górę, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił w kierunku złodzieja.

Strzał był celny i opryszek, ranny w prawą nogę, runął na ziemię.

Zaalarmowana strzałami policja, przybyła wkrótce na miejsce i zatrzymała rannego, którym okazał się znany włamywacz, wielokrotnie karany Władysław Jeleń, bez stałego miejsca zamieszkania.

Lekko rannego włamywacza policja przewiozła do szpitala.

Za zbiegłymi złodziejami wszczęto poszukiwania.

Tragedja 19-letniej dziewczyny.

Z nędzy targnęła się na życie.

Jak donieśliśmy pokrótce w sobotnim numerze, w parku Ferdynanda w Katowicach zasłabła nagle w ub. piątek z wycieńczenia 19-letnia Alfreda Jaworska z Dańdówki. Dziewczynę przewieziono do szpitala, skąd po udzieleniu jej pomocy, wkrótce ją zwolniono. Poprzedniego dnia dziewczyna również z tej samej przyczyny zasłabła i była przewieziona do szpitala.

Nie mając dachu nad głową, ani możności uzyskania jakiejkolwiek pracy, biedna dziewczyna postanowiła wreszcie rozstać się z tym światem.

Kupiwszy więc za ostatnie grosze flaszeczkę esencji octowej udała się do Dębu pod Katowicami, gdzie na polach dokonała zamachu samobójczego.

Onegdaj popołudniu znaleźli bezrobotni powracający z pracy w bieda-szybach młodą dziewczynę, dającą słabe oznaki życia. Zaalarmowano więc pogotowie ratunkowe, które przybyło niebawem na miejsce. Denatka okazała się Alfreda Jaworska — której pogotowie udzieliło już po raz trzeci, w ciągu dwuch dni, swej pomocy. W stanie beznadziejnym przewieziono Jaworską do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostała na leczeniu.

Jak się okazuje, denatka, nie posiadając nikogo z rodziny, znalazła się w skrajnej nędzy, a nie mogąc nigdzie znaleźć pracy przybyła do Katowic w nadziei, że przecie uda się jej uzyskać jakąś posadę. Skoro jednak wszelkie jej zabiegi spełzły na niczem szukała ratunku w truciźnie.

Zapisujcie się do P. C. K.

Czy LOPP. w Zagłębiu

MA ULEC REORGANIZACJI?

Wśród członków LOPP. w Zagłębiu wywołała żywe poruszenie wiadomość o likwidowaniu Koła okręgowego LOPP. Zagłębia Dąbrowskiego, będącego na prawach Koła wojewódzkiego. Swego czasu działacze LOPP. w Zagłębiu wystarali się o to, aby miejscowe Koło okręgowe miało prawa Koła wojewódzkiego, wychodząc z założenia, że Zagłębie badzo wydatnie finansuje LOPP., przeto funduszami z Zagłębia winny dysponować miejscowe władze LOPP. Obecna likwidacja okręgu oznaczałaby w konsekwencji przekazywanie funduszów zagłębiowskich do Koła wojewódzkiego w Kielcach.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia ze strony władz LOPP.

—o—

Zamówienia sowieckie

DLA ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH.

Jak się dowiadujemy, w Rosji sowieckiej bawi dyrektor Zakładów Modrzejowskich p. Michałowski w sprawie dokonania poważniejszej tranzakcji.

P. dyr. Michałowski posiada szerokie pełnomocnictwa, upoważniające do zawarcia tranzakcji. Dowodzi to, że stosunki handlowe polsko - sowieckie wchodzą na drogę normalnych stosunków handlowych i dokonywania tranzakcyj przez poszczególne firmy bezpośrednio. Dotychczas zarówno przedstawiciele przemysłu polskiego, którzy jeździli do Rosji, oraz delegaci sowieccy latem bawiący w Polsce nie posiadali pełnomocnictw do dokonywania tranzakcyj.

—o—

× **CZY NIEMA NA TO RADY?** Skutkiem braku do niedawna kanalizacji w miastach Zagłębia otwory umieszczanych na budynkach rynien deszczowych nie były wpuszczane pod chodniki, aby woda spływała bezpośrednio do kanałów, lecz otwory wspomniane z konieczności znajdowały się na poziomie chodników i wrazie deszczu woda spływała na ulice przez specjalne kanaliki. Obecnie sprawa ta uległa pogorszeniu, gdyż skutkiem przebudowy ulic i obniżania ich poziomu, wyloty rynien deszczowych znajdują się niekiedy w dość znacznej wysokości nad poziomem chodników i wrazie deszczu strugi wody oblewają przechodniów. Ma to miejsce nawet na najruchliwszych ulicach, lecz nikogo to nie obchodzi. Możeby jednak magistraty, których wszak obowiązkiem jest dbanie o stan ulic, zechciały zwrócić na to uwagę i spowodowały usunięcie z chodników przysznic, zlewających ludzi i chodniki potokami przeważnie brudnej wody. Wszak miasta nasze zmieniają stopniowo swój wygląd, byłby więc czas usunąć i to dokuczliwe zjawisko.

× **JEDNOKIERUNKOWY RUCH.** Województwo kieleckie zatwierdziło projekt jednokierunkowego ruchu na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Wjazd odbywać się będzie od strony dworca. Cały ruch od strony Mysłowic skierowany będzie ulicami Małachowskiego i Sienkiewicza. Odpowiednie tablice z napisami ustawione mają być w bieżącym tygodniu.

× **FABRYKANTKI ANIOŁKÓW.** Policja w Kamieniu na Śląsku otrzymała informacje, że jeden z lekarzy zamieszkały w Zagłębiu Dąbrowskiem, prawdopodobnie w Czeladzi, dokonuje niedozwolonych zabiegów na kobietach ciężarnych, bez względu, czy zabieg taki jest konieczny czy też nie. W związku z tem wdrożono odchodzenie przeciwko mieszkankom Brzozowic: Józefie Laszczykowej i Walsce Waleczowej, które poddały się zabiegowi spędzenia płodu przy pomocy wspomnianego lekarza.

× **CO KOMU SKRADZIONO** Z mieszkania Bajda Rydera w Sosnowcu (Wspólna 14) skradziono futro karakułowe i inne rzeczy, łącznej wartości 3250 zł. Ponadto na szkodę sublokatora Rydera, Eugenjusza Rajchera skradziono kożuszek i zegarek, łącznej wartości 160 zł.

Służąca Icka Słomnickiego, zamieszkałego w Sosnowcu (Wielka 16) skradła swemu chlebodawcy różne rzeczy, wartości 474 zł. Po dokonaniu kradzieży służąca zbiegła. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem służącej-złodziejki.

Ze składu Icka Klingera w Sosnowcu (Sienkiewicza 5) skradziono sześć worków cebuli.

Przejazd darmo
ZE ŚLĄSKA DO ZAGŁĘBIA.

Kupiectwo Sosnowca, w szczególności z ulicy Modrzejowskiej, żyje głównie z ludności śląskiej, która przeważnie na tej ulicy robi wszelkiego rodzaju zakupy. Dawniej przyjeżdżały do Sosnowca wielotysięczne rzesze ślązaków, skutkiem jednak kryzysu, który specjalnie ostry charakter przybrał na G. Śląsku, pielgrzymki po zakupy do Sosnowca uległy poważnemu zmniejszeniu, przyczem i ci, którzy odwiedzają jeszcze stolicę Zagłębia, zakupy redukują do minimum. Zrozumiała rzecz, iż w tych warunkach kupiectwo wszelkimi sposobami usiłuje zatrzymać i zachęcić topniejące rzesze nabywców śląskich do odwiedzania Sosnowca.

Od pewnego np. czasu, prócz różnych drobiazgów, w formie krawatów, chusteczek, lusterek itp. przedmiotów, dawanych „bezpłatnie“ kupującym, coraz większe znajduje zastosowanie zwracanie kupującym kosztów przejazdu ze Śląska do Sosnowca, wynoszących 2—3 zł. od osoby. Oczywista wydatek zwracany jest tylko przy większych zakupach, co nie przeszkadza, iż pomysł ten przypadł do gustu ślązakom, w których przekonaniu zwrot kosztów podróży jest bezinteresownym gestem, czy też ofiarą ze strony kupca.

Jeżeli zwyczaj ten jeszcze więcej się rozpowszechni, to kto wie, czy po pewnym czasie przy kupnie „ancugu“ lub „mantla“ kupcy nie zaczną dodawać naiwnym i dobrodusznym ślązakom złotego zegarka, czy innej przysłowiowej figi z makiem.

W każdym razie wspomniane dążenia do utrzymania klijenta i zachęcenia go do robienia zakupów w Sosnowcu, świadczą o tem, iż obecnie stosunek kupca do kupującego uległ zmianie i że teraz kupcowi zależy na zdobyciu i utrzymaniu klijenta.

—o—

Zamroczony alkoholem
OKRADŁ WŁASNY DOM.

O ciekawym wypadku kradzieży donoszą nam z Czeladzi: W ub. niedzielę cała rodzina Stan. Jaworków, zam. przy ul. Staszica, znajdowała się na weselu, a w tym czasie z mieszkania ich nieznany sprawca wyniósł prawie całą garderobę. Można sobie wyobrazić zdziwienie domowników, gdy wróciwszy do domu zauważyli gospodarkę niepożądanych gości. Natychmiast zawiadomiono policję, która w bardzo krótkim czasie wykryła sprawcę i szczegóły kradzieży. Okazało się bowiem, że „kradzieży“ dokonał sam St. Jaworek, który badany przyznał się do tego, twierdząc, że czynu swego dokonał pod wpływem... alkoholu. Jest to rzadki lecz prawdziwy wypadek, który wśród sąsiadów wywołał wiele wesołości. Wszystkie „skradzione“ przedmioty zostały odzyskane.

SPORT.

WIADOMOŚCI LIGOWE.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych na czoło tabeli wysunęła się Pogoń lwowska, która dzięki rekordowemu zwycięstwu nad Ł. K. S. (9:0) uzyskała lepszy stosunek bramek. Największe szanse na zdobycie tytułu mistrza ma Ruch, posiadający o jeden punkt mniej od Pogoni i Wisły, natomiast o jedną grę mniej. Ostatnie spotkanie zatem Ruchu z Cracovią w nadchodzącą niedzielę zadecyduje o tem czy ślązacy wysuną się na czoło, czy też znajdą się wrazie porażki, na trzeciem miejscu.

W związku z awansem Polonji warszawskiej do Ligi został ustalony kalendarzyk pozostałych spotkań eliminacyjnych o pozostanie w lidze. Przedstawia się on następująco:

12 b.m.: W. K. S. Śmigły — Garbarnia,
19 b.m.: Czarni — Garbarnia,
26 b.m.: Czarni — W. K. S. Śmigły,
3 grudnia: W. K. S. Śmigły — Czarni,
10 grudnia: Garbarnia — W. K. S. Śmigły.

MISTRZOSTWO KL. A.

Po ostatnich rozgrywkach jesiennych o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego tabelka przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
C. K. S.	8	13	20:10
Zagłębianka	9	11	17:15
Policyjny	7	10	15: 8
Zagłębie	8	10	25:13
Ruch	8	8	14:18
Brynica	8	6	12:20
Unja	6	5	10:10
Sarmacja	8	5	15:13
Solvay	8	5	8:16
Hakoach	8	5	[illegible]

ZMIANA LOKALU PODOKRĘGU.

Dotychczasowy lokal Podokręgu przy ulicy Małachowskiego 13, został z dniem 3 b.m. przeniesiony na ulicę Kołłątaja 23, II piętro na lewo. (Dawny lokal Podokręgu z r. 1932).

UKARANIE GRACZY.

Podokręg ukarał następujących graczy: Goldbluma Arona z R.K.S. „Zagłębie“ zawieszeniem (dyskwalifikacją) na 4 tygodnie za słowną obrazę sędziego na zawodach Legja — Zagłębie dnia 6.10 r.b. w Krakowie.

Wolskiego Zygmunta z R.K.S. „Zagłębie“ zawieszeniem na 6 tygodni za słowną obrazę sędziego i nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach Legja — Zagłębie dnia 6.10 r.b. w Krakowie.

Banasika Adama z R.K.S. „Zagłębie“ zawieszeniem na 3 miesięce i usunięciem od sprawowania funkcji kapitana drużyny na 1 rok, t. j. za nieposłuszeństwo, prowokacyjne zachowanie się względem sędziego, które doprowadziło do przerwania zawodów Legja — Zagłębie dnia 6.10 r.b. w Krakowie

Zająca Eugenjusza i Żulichowskiego Władysława z Policyjnego K.S. oraz Biernackiego Bolesława, Fabjana Hugona i Jurczyka Marjana z Unji — wszystkich zawieszeniem po 1 tygodniu za niebezpieczną grę na zawodach Policyjny II—Unja II w dn. 29.10 rb.

ZAWIESZONE KLUBY.

Podokręg podaje do wiadomości, że zawieszone są w prawach członka następujące kluby: Klasa B: Makabi — Sosnowiec, Świt, Arja, Dąbrowa, Samson — Modrzejów, Czarni, Gwiazda — Będzin. Klasa B: Dąbrowianka, Makabi — Dąbrowa Górnicza, Gwiazda — Sosnowiec, Jaworznik, Jutrznia — Będzin. Z klubami tymi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny.

R. K. S. WARTA (Zawiercie) — VICTORIA (Częstochowa) 1:1.

Po długim okresie bezczynności spowodowanym brakiem zainteresowania społeczeństwa sprawami sportu, wszedł K. S. „Warta“ na nową drogę rozwoju i w dniu 5 b.m. rozegrał na miejscowem boisku T. A. Z. mecz piłkarski z najlepszym klubem częstochowskim „Victorją“ mistrzem podokręgu z wynikiem 1:1. Przez cały czas gry walka była równorzędna z lekką przewagą „Warty“ Z miejscowych graczy wyróżnili się: Kwiatkowski, Ślimak, Pasierbiński i Marcisz, którzy swą postawą przypominają jaknajlepsze czasy klubu. Gości uratował przed porażką doskonały bramkarz. Uzyskany wynik meczu świadczy, że „uciekinierzy“ nie stanowili sedna K. S. „Warta“.

R. K. S. GOŁONÓG — R. K. S. CZOŁÓWKA 3:0 (1:0).

Na zawodach koleżeńskich Czołówka odniosła sromotną porażkę, choć bowiem grała z rezerwą Gołonoga, nie zdobyła ani jednej bramki. Sędziował p. Trzmiel.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DOLAROWE YO-YO.

Dolar bawi się w yo-yo, raz opadając wdół, raz idąc w górę. Zabawa ta jest dość pouczająca. Trzeba wniknąć w tajniki techniki walutowej, by zrozumieć, czem spowodowane są ustawiczne skoki dolara.

Pierwsza faza półrocznej historji spadku waluty amerykańskiej jest nam dobrze znana. Wiemy więc, że Stany Zjednoczone porzuciły parytet złota w tym celu, aby spowodować ucieczkę od pieniądza do towaru i w ten sposób ożywić produkcję zmniejszyć bezrobocie i przemóc kryzys. Eksperyment udał się. Dolar spadł o mniejwięcej 15% Nastąpiła zwyżka cen towarów i wzrost produkcji. Ale efekt spadku dolara okazał się krótkotrwałym. Co gorzej, dolar zaczął wspinać się ku górze, co groziło fiaskiem akcji antykryzysowej, podjętej przez Roosevelta.

Aby temu zapobiec, prezydent Stanów Zjednoczonych uzyskał od kongresu pełnomocnictwo do ustawowej stabilizacji dolara na poziomie do 50%. Uchwała kongresu spowodowała ponowną zniżkę dolara, o co właśnie chodziło. Zniżka była skutkiem ucieczki od dolara, którego Amerykanie wyzbywali się, chcąc się uchronić przed skutkami postępującej dewaluacji. Dolar oscylował około punktu: 6 zł. za 1 dol. Bywały odchylenia wdół i wgórę, które tłumaczyły się zmiennością popytu na dolara Raz popyt na niego rósł, raz opadał, zależnie od nasilenia płatności gospodarczych.

Przejściowe można było mówić o faktycznej (w przeciwieństwie do prawnej) stabilizacji dolara. Ale nie trwało to długo. Mniejwięcej trzy tygodnie temu dolar zaczął ponownie piąć się ku górze: 6.15—6.25—6.35, a nawet przez jeden dzień. 6.50.

Jakie były powody tego wzrostu kursu? Wymienia się ich kilka. Tak więc mówi się, że że Nowy Jork, działając na zniżkę franka francuskiego począł rzucać na głównych giełdach pieniężnych większe ilości waluty francuskiej, skupując jednocześnie dolary i podbijając ich kurs. Mówi się dalej, że w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów kapitały amerykańskie rozpoczęły częściowy odwrót z niespokojnej i niebezpiecznej Europy. Mówi się wreszcie, że na zwyżkę dolara oddziałało przekonanie, iż waluta amerykańska odbyła jeśli nie całą drogę dewaluacji, to niewątpliwie główną jej część

Fakt faktem, dolar znów drapał się wzwyż. Dopiero w ub. tygodniu tendencja zwyżkowa zatrzymała się Wpłynął na to najwięcej prez. Roosevelt, który w ostatniem swojem przemówieniu przedstawił plan monetarny, wypowiadając się za zmianą wartości złota i za posiadaniem dolara nieustabilizowanego, lecz o kursie kontrolowanym na podstawie poziomu cen artykułów przemysłowych. Reakcją na to przemówienie był silny spadek dolara na głównych giełdach pieniężnych.

Innemi słowy: dolar ma nadal służyć do podwyższania cen towarów w Ameryce. Mówi się już o operowaniu dolarem na poziomie 50% dotychczasowego parytetu złota. Czy to wystarczy do wywołania odpowiedniej zwyżki cen? Niewiadomo!

Faktem jest, że do stycznia 1934 r Roosevelt będzie musiał zakończyć swoje eksperymenty dolarowe, bowiem w tym miesiącu zbierze się kongres i wygasną pełnomocnictwa prezydenckie.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za ostatnią dekadę października wykazuje wzrost zapasu złota o 200.000 zł. do 474.000.000 zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 3.000.000 do 86.300.000 zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 21.700.000 do 821 miljonów zł. Portfel wekslowy zwiększył się 8.900.000 do 686.400.000 zł. Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się o 1.300.900 zł. do 48.500.000 zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 8.200.00 zł. do 41 miljonów zł. Obieg biletów bankowych powiększył się o 61.200.000 do 1.046.400.000 zł. Pokrycie złotem wobec znacznego wzrostu obiegu biletów uległo zmniejszeniu, mianowicie z 43.05 do 42.14 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 12 proc. — Stopa dyskontowa 5, zastawowa 6 proc.

PRZED LIKWIDACJĄ PAŃSTW. URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY. W dniu 29 października rb. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Czynności tych urzędów obejmuje Fundusz Bezrobocia, przyczem konieczna reorganizacja ma być przeprowadzona w terminie do 1 kwietnia 1934 r. W związku z tem Ministerstwo opieki społ. przygotowuje obecnie odpowiednie obecnie odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

NOWY TRANSPORT NA KOLONJĘ „ORZEŁ BIAŁY“. Wobec napływających coraz pomyślniejszych wiadomości o zagospodarowaniu się polskich kolonistów na kolonji „Orzeł Biały“ w Stanie Espirito Santo w Brazylji, wśród ludności wiejskiej w Polsce wzrasta zainteresowanie tą kolonją i zgłasza się coraz więcej kandydatów na wyjazd. W związku z tem najbliższy transport wyruszy już w styczniu 1934 r.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 6 listopada.

Dewizy: Belgja 124.25. Gdańsk 173.27. Holandja 359.15. Londyn 28.06—28.08. Nowy Jork 5.75—5.74. Paryż 34.86. Praga 26.44. Szwajcarja 172.60. Sztokholm 144.50. Włochy 46.85.

Obroty małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.81—5.80. Rubel złoty 4.74½—4.74. Dolar złoty 9.01. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 211.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.05.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00—38.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.63—52.00 (odcinki po 500 dol.) 52.50—52.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50—48.30; 5 proc. konw. 49.25.

Akcje: Bank Polski 79.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22.00; Lilpop 11.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POWIATOWY ZJAZD GOSPODARCZY BBWR.** odbył się w ub. niedzielę w Domu ludowym w Zawierciu, przy udziale kilkuset osób. Przewodniczył zjazdowi poseł inż. Sowiński. Na zjeździe przemawiali pp.: starosta Konopacki, sen. Mieżyński, poseł Gosiewski, poseł Madeyski, Słociński i dyr. Izby rzemieślniczej Axentowicz. Na zjeździe mówiono między innemi o budowie dróg w powiecie, przyczem mogliby być zatrudnieni bezrobotni, oraz o budowie linji kolejowej Tarnowskie Góry — Zawiercie, przez Poręba, o budowie targowicy w Zawierciu, rozbudowie letnisk podmiejskich, uruchomieniu kopalni ołowiu pod Siewierzem, regulacji Warty itp. Czy omawiane projekty i w jakim stopniu będą zrealizowane, najbliższa przyszłość pokaże.

× **BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM.** Onegdaj w godzinach rannych zebrało się przed magistratem Zawiercia około 50 bezrobotnych, którzy domagali się wydania im ziemniaków. Wybrana zpośród bezrobotnych delegacja udała się do kom. Langerta, który ją skierował do p. Rajczyka, kierownika wydziału opieki społecznej. P. Rajczyk przyrzekł delegacji bezrobotnych, że po nadejściu transportu ziemniaków będą one natychmiast rozdzielone wśród bezrobotnych. Po wysłuchaniu oświadczenia p. Rajczyka bezrobotni spokojnie rozeszli się.

× **KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW.** W tych dniach nieznany sprawca włamał się do piwnicy Józefa Gordeli we wsi Kotowice, gminy Włodowice, skąd skradł 6 korcy ziemniaków. Złodziej pozostawił na miejscu kilof górniczy. W toku dochodzenia policja ustaliła, że kradzieży dopuścił się Aleksander Borek z Kotowic. Borka zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŚWIĘCENIE LOKALU K. K. O.** Z okazji przeniesienia biur K. K. O. z budynku magistratu m. Olkusza do budynku p. Romana Piechowicza w rynku, odbyło się w dniu 5 bm. poświęcenie lokalu, którego dokonał proboszcz ks. Frelek. Równocześnie w związku z obchodem „Dnia oszczędności“ odprawione zostało w miejscowym kościele nabożeństwo, poczem w sali kina „Orzeł“ odbył się „wiec oszczędnościowy“, na którym przemawiał p. starosta Gliszczyński.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu Olkuskiego zanotowano następujące choroby zakaźne: 5 błonicy, 2 duru brzusznego, 7 krztuśca, 1 róży, 2 odry i 1 płonicy.

× **POŻAR DOMU I DWÓCH SKLEPÓW.** Onegdaj wskutek zaprószenia ognia w czasie pakowania jaj w składnicy zapaliła się komórka Joska Grosfelda w Żarnowcu, od której zajął się wspólny dom tegoż i Szmila Cukiermana. Pastwą ognia padł dom wspólników tj. Grosfelda i Cukiermana, oraz sklepy: spożywczy i składnica jaj pierwszego i żelazny Cukiermana.

× **NIEBEZPIECZNIE PORZNIĘTY NA WESELU.** W dniu wczorajszym przywieziony został do szpitala olkuskiego 19-letni Stanisław Gałka, mieszkaniec Witeradowa pod Olkuszem, niebezpiecznie pokrajany nożem w czasie zabawy weselnej. Sprawcą pobicia Piotrem Dąbkiem z Witeradowa zajęła się policja.

× **BAGNETEM .W PLECY.** W czasie spędzania krów pasących się w życie, wynikła onegdaj kłótnia pomiędzy Janem Gackiem z Kleszczowej i St. Pieklakiem z Kąpiel, gm. Dłużec. Gacek został niespodziewanie napadnięty przez Pieklaka i żgnięty bagnetem w plecy b. niebezpiecznie. Według orzeczenia dra Modelskiego, życiu Gacka może grozić śmierć.

PRZED WYKONANIEM EGZEKUCJI

OSTATNIE CHWILE MALISZA.

Gdy po godzinie 8 w sobotę nadeszła do Krakowa wiadomość, że Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Malisza, a jedynie w stosunku do Maliszowej, prokurator i obrońcy po naradzie postanowili że **lepiej będzie gdy aż do ostatniej chwili życia Malisza nie będą obydwoje skazani wiedzieli, że Maliszowa jest ułaskawiona.** To też trzeba było zadać sobie dużo trudu, by tak postępować, żeby Maliszowie nie zorjentowali się, że tylko Malisza czeka śmierć.

POŻEGNANIE Z MATKĄ.

Za zgodą prokuratora obrońcy udali się do więzienia do Malisza. Przed bramą więzienną zastali oczekującą matkę Malisza, staruszkę złamaną zupełnie. **Gdy weszli do celi syn rzucił się ku matce i począł ją gorąco całować i przepraszać** Było to pierwsze spotkanie od chwili, gdy Malisz pożegnał matkę przed zbrodnią, mówiąc, że jedzie do Przemyśla na posadę.

Matka pocieszała syna: **„Synu śmierć nie jest tak straszną. I ja umrę, wierzę, że się tam spotkamy“.**

Po chwili wprowadzono do celi Malisza jego żonę, która ucałowała ręce matki Malisza.

Oboje skazani byli spokojni. Matka upominała syna, by pamiętał o Bogu i skarżyła się, że **obelgi jakie usłyszała pod murami sądu od ludzi w czasie procesu są chyba pokutą za to, co w życiu złego popełniła.** W toku rozmowy Malisz bardzo dziękował obr. Aschenbrennerowi za obronę. Maliszowa dziękowała adw. Warenhauptowi.

SPOWIEDŹ.

Na prośbę i nalegania matki i obrońców Malisz wyspowiadał się i przyjął Komunję św., wyspowiadała się również po długich naleganiach Maliszowa.

O godzinie 10.30 wszedł do celi prokurator i **zawiadomił go, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.**

Malisz **przyjął tę wiadomość spokojnie** i prosił, by **pozwolono mu godzinę spędzić na osobności z żoną. Prokurator zgodził się na to.** — O 11.30 wyprowadzono Malisza w ubraniu więziennem na miejsce stracenia. Przed nim postępował ksiądz, Malisz po drodze całował wizerunek Chrystusa na krzyżu, podawany mu przez kapelana więziennego.

NA STRACENIE.

Malisz prosił obrońcę Aschenbrennera by towarzyszył mu na miejsce kaźni.

Malisz szedł chwiejnym krokiem, podpierany przez dwu dozorców więziennych. Niedaleko miejsca stracenia Malisz powiedział do obrońcy, że **obecnie kocha trzy osoby, żonę matkę i jego.**

SENSACYJNE WYZNANIE MALISZOWEJ.

Z miejsca stracenia udali się obaj obrońcy do celi Maliszowej, którą zawiadomili, że **Prezydent Rzplitej zamienił jej karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.** Wiadomość ta była dla Maliszowej piorunującą niespodzianką. **Maliszowa poczęła szlochać i złorzeczyć sądowi, poczęła złorzeczyć, że nie pozwolono jej umrzeć razem z mężem.** Maliszowa poczęła się rzucać nieprzytomna i musiała być obezwładniona przez dozorców więziennych. W obecności lekarza więziennego, prokuratora, obrońców dyrektora więzienia, wybuchła ona nagle zeznaniem, że **to kłamstwo, by ona strzelała. Mówiła przez cały czas procesu, że strzelała, bo chciała umrzeć razem z mężem. W czasie zajścia nie miała rewolweru w ręce i do nikogo nie strzelała.**

LIST DO RODZINY.

Maliszowa napisała z więzienia w ostatniej chwili list do swych rodziców opiewający: Kochani rodzice! W ostatniej chwili chciałam się widzieć z Wami na usilną prośbę męża. Niestety przed bramami więzienia was nie zastano. Wybaczcie nam zapomnienie życiowe. Może nie jesteśmy tak bardzo winni. Niestety stało się“ — Pod listem podpisy: Maryla, Malisz.

Malisz napisał datę **4. XI 1933, o godz.** 10.31.

Po 20 minutach od chwili wykonania egzekucji lekarz więzienny dr. Ciećkiewicz stwierdził śmierć. **Malisz umarł nie wiedząc, że żona została ułaskawiona. Maliszowa nie może się uspokoić.** Jest ona pilnie strzeżona, obawiają się bowiem, by sobie czego nie zrobiła.

DO WIĘZIENIA W FORDONIE.

Maliszowa w czasie pożegnania z mężem pytała się dlaczego nie ją pierwszą prowadzą na miejsce stracenia. Odpowiedziano jej wymijająco. **Po załatwieniu formalności odwieziona ona będzie do Fordonu.**

W niedzielę o g. 8 rano zwłoki Malisza odwieziono na cmentarz. Opinja sądu, dołączona do **prośby o ułaskawienie była dla skazanych korzystna.**

REWIZJA PROCESU.

W kołach prawniczych Krakowa rozeszła się pogłoska, że w związku z zeznaniami Maliszowej, iż nie strzelała z rewolweru, **ma się odbyć rewizja procesu.**

KRZYWOPRZYSIĘZCA.

W czasie procesu przeciwko zbrodniczej parze Maliszów, przed sądem doraźnym w Krakowie, zeznawał świadek Watoła z Piotrowic Śl., właściciel zakładu fotograficznego w Mikołowie, że zabójca Malisz w jego zakładzie **dopuścił się dwukrotnie kradzieży, oraz usiłował otruć jego żonę.** Watoła zaznawał pod przysięgą, że o wypadkach tych **zrobił doniesie do policji w Mikołowie.**

Jak nas informują, obrońca Malisza adwokat **Aschenbrenner z Krakowa prosił władze o zbadanie prawdziwości tych zeznań.** Na to policja mikołowska odpowiedzieć miała, że **jej nic nie jest wiadomem o oskarżeniu Malisza** i nie przeprowadzała w tej sprawie żadnych dochodzeń. Niewątpliwie wkroczy w sprawę prokuratura, która pociągnie p. Watołę do odpowiedzialności, **za złożenie pod przysięgą fałszywych** zeznań, przed **sądem doraźnym.**



Pochód żałobny szkockiej gwardji w czasie obchodu rocznicy bitwy pod Ypern, w obronie którego padło najwięcej żołnierzy angielskich. Rocznica ta, przypominająca udział Anglji w wielkiej wojnie, corocznie obchodzona jest w Londynie.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

W nocy z soboty na niedzielę nastąpiła zmiana w wewnętrznym wyglądzie uzdrowiska. Mianowicie śnieg, który przez całą noc sypał gęstemi płatkami przykrył białą warstwą Zakopane i okolice. Znaczna okiść na drzewach oraz nawisy na parkanach i dachach nadały w godzinach porannych Zakopanemu widok zupełnie zimowy. W godzinach porannych ukazały się pierwsze jaskółki zimy, mianowicie sanki na ulicach, które jednak pod wpływem ocieplenia się temperatury i tajania śniegu musiały ustąpił w południe pojazdom kołowym. W samem Zakopanem śnieg w dzień nieco stopniał, natomiast utrzymywał się na polach i wzgórzach okolicznych.

BYDGOSZCZ MUSI PRZYJĄĆ ZAPIS ŻYDÓWKI.

W swoim czasie wielką sensację wywołał spadek amerykański, niejakiej Leny Kohn na rzecz miasta Bydgoszczy. Kohn zapisała samorządowi bydgoskiemu 40.000 dolarów, stawiając jednak przy wykonywaniu zapisu różne warunki, polegające na uprzywilejowaniu obywateli religji mojżeszowej. Rada miejska Bydgoszczy zapisu nie przyjęła. Sprawą zainteresowało się Ministerstwo spraw wewn. i obecnie zapadła decyzja władz nadzorczych, nakazująca samorządowi bydgoskiemu przyjęcie zapisu. Przekazanie tego zapisu Bydgoszczy przeprowadzone ma być przez generalny konsulat R. P. w Nowym Jorku.

HEINE - MEDINA.

Wojewódzkie urzędy zdrowia zanotowały w ubiegłym tygodniu na terenie kraju cztery wypadki Heine - Medina, w tem jeden na terenie województwa Warszawskiego.

89 PRZESTĘPCÓW POWIESIŁ B. KAT MACIEJEWSKI.

Według danych statystycznych Min. sprawiedliwości, okazuje się, że b. kat Maciejewski, dokonał w ciągu swego 4-letniego „urzędowania“ (1927 — 1931) ogółem 89 wyroków śmierci. Poza pensją kat otrzymywał od każnego wykonanegow yroku po 100 złotych. Jak słychać, usiłowania Maciejewskiebo, by władze zezwoliły na druk jego pamiętników, nie odniosły skutku.

SKAZANIE ZAMACHOWCA.

Wyrok w procesie studenta politechniki gdańskiej Stefana Nycza, sprawcy usiłowania zamachu na aspiranta policji we Lwowie, Jerzego Siesielczuka, zapadł w sobotę o północy. Sędziowie przysięgli potwierdzili dwunastu głosami pytanie w kierunku zamachu, a ośmiu głosami pytanie w kierunku zbrodni zdrady stanu. Trybunał skazał Nycza na łączną karę 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

72

Że stara Irma, ani nikt z rodziny Lecopte'ów nie wiedział o zwolnieniu Leopolda, tłumaczyło się faktem, że nie czytywali gazet. Tylko Armand mógł wiedzieć, nie w ten, to w inny sposób. Przypadkowo, zapewnie, i ten nie wiedział. Dyrektor więzienia zaś nie informował się, czy skazany ma matkę.

Ale dlaczego Leopold Trachet nie zawiadomił o swym powrocie Irmy? W jakim celu trzymał swe zwolnienie w tajemnicy?

Malaise musiał przyznać bezstronnie, że ukrywając się, Trachet mógł kierować się delikatnością, chciał zaoszczędzić matce zbyt wielkiego wzruszenia. Byłoby niemal okrucieństwem podejrzewać czystość jego zamiarów w chwili, kiedy uznano go za niewinnego.

Zatrzymawszy się przy wąskiej, krętej ścieżce, inspektor zobaczył przed sobą zabudowania gospodarskie. Budynek mieszkalny był jednopiętrowy. Nad drzwiami pomalowanemi na zielono było otwarte okno. Kiedy skręcił na ścieżkę, przyszło mu na myśl, że kawałek papieru, rzucony z tego okna, mógł polecieć na drogę.

Naprożno stukał do zielonych drzwi, nikt nie otwierał. Skierował się więc do stajni. W podwórzu spotkał tęgą dziewczynę z dwoma pełnemi skopkami mleka.

— Gdzie gospodarz? — zapytał.

— Tam — odpowiedziała, pokazując mu pola. I wymknęła się.

Inspektor nie wiedział, czy czekać na gospodarza, czy też szukać go. Nagle usłyszał młody głos:

— Czego pan sobie życzy?

Wysoka dziewczyna o jasnych włosach stała przed nim i uśmiechała się sympatycznie. Miała na sobie jaskrawą bluzkę z powiniętemi do łokcia rękawami.

— Przepraszam — rzekł Malaise — chciałbym pomówić z właścicielem tej farmy.

— Jest na polu — odpowiedziała. — Ale może ja mogłabym...? Jestem.... — Roześmiała się: — Jestem córką mego ojca.

— Doskonale. W takim razie... Chciałbym pomówić z pani gościem, Leopoldem Trachet...

Zobaczył, że twarz dziewczyny spoważniała.

— Z kim? Nie rozumiem, co pan mówi...

— Niech pani pozwoli, że powtórzę — odpowiedział inspektor. — Mam wszelkie powody przypuszczać, że Leopold Trachet skrył się na tej farmie... Czy przebywa tu bez pani wiedzy?

Zanim Malaise zastukał do drzwi, rozejrzał się dokładnie naokoło. Jak daleko sięgnął okiem, nie zobaczył innego domu. Należało więc mówić z przekonaniem. Jeżeli jego rozumowanie szło po dobrej drodze, to oswobodzony skazaniec nie mógł być gdzie indziej, tylko tutaj.

Córka farmera milczała. Zmarszczywszy brwi, zdawała się rozmyślać.

— Oczywiście, pani zna Leopolda Trachet?

A ponieważ dziewczyna nie odzywała się, dodał:

— Źle się wyrażam.... Chciałem się zapytać, czy to prawda, że Leopold Trachet pracował tu na farmie przez parę lat?

Inspektor był przeświadczony, że syn Irmy bałby się prosić ludzi obcych o schronienie. Nikt nie ukrywa chętnie przestępców, choćby uznano ich niewinność. Przypomniał sobie, że kiedyś kiedy czytał sprawę Surlet - Trachet, ,wspomniano, że oskarżony był robotnikiem rolnym, nie mógł zatem nigdzie indziej pracować w tem zapadłem miasteczku.

— A więc — zapytał — czy wprowadzono mnie w błąd?

— N...ie — powiedziała z żalem.

— Kiedy powrócił?

Malaise chrząknął:

— Jestem inspektorem policji. Poszukuję go, chcąc mu dostarczyć dowodów w sprawie jego uwolnienia....

Kłamstwo to wydało mu się okropne, ale nie chciał, żeby odmówiono mu odpowiedzi, wobec braku oficjalnego upoważnienia.

Dziewczyna spojrzała na Malaise'a:

— Czy przez pana nie będzie miał przykrości?

— To od pani zależy — odpowiedział szybko inspektor. — Dlaczego się ukrywa?

— Nie ukrywa się.... — I dorzuciła drżącym głosem: — Jest chory

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWA TRANSMISJA Z KONSERWATORJUM.

Dnia 8 bm. o godz. 20.15 Rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z sali Konserwatorjum, koncert Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki. W ciekawym tym koncercie, obejmującym utwory kompozytorów z pierwszej połowy XVIII wieku, jak J.S. Bacha, Haendla, Telemanna, weźmie udział Aniela Szlemińska, Zbigniew Drzewiecki oraz Orkiestra Kameralna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Z dawnych utworów muzyki polskiej wykonany będzie „Concerto" na zespół skrzypiec i fortepian wybitnego kompozytora polskiego z XVIII wieku, przedstawiciela koncertowego stylu włoskiego, Adama Jarzębskiego, należącego do grona muzyków królewskich króla Władysława IV-go.

WTOREK 7 LISTOPADA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim — 11.45 Komunikat Min. opieki społ. dla państw. urzędów pośr. pracy — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego — 15.25 Śląskie wiadomości gospodarcze — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.40 Muzyka — 16.25 Skrzynka P.K.O. — 16.40 Kącik językowy-prelegent prof. Stanisław Słoński — 16.55 Odczyt z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do 20 wieku". — Koncert poprzedzi pogadanka red. Mateusza Glińskiego — 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 18.00 Odczyt z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej p.t.: „Picasso i Braque — twórcy kubizmu" — wygł. dr. J. Puciata-Pawłowska — 18.20 Skrzynka muzyczna — korespondencję bieżącą omówi Dyr. Tadeusz Mazurkiewicz — 18.35 Muzyka — 19.05 Rozmaitości — 19.10 Dr. OlgaRęgowiczowa: „Ślady polskiej przeszłości w Prusiech Wschodnich" — 19.25 Feljeton — 19.40 Wiadomości sportowe — 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia niepodległości państwa polskiego p. t.: „Budowa Kultury" — wygł. p. Premjer Janusz Jędrzejewicz — 20.15 „W rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego": Pogadankę wygłosi p. dr. Alicja Simonówna, Symfonja VI — patetyczna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Walerjana Bierdjajewa — 21.15 Kwadrans literacki „Okno" — nowela Karola Irzykowskiego — 21.30 Recital fortepianowy Mieczysława Münza — 22.15 Odczytanie programu na dzień następny — 22.20 Muzyka taneczna z „Gastronomji" w Warszawie — w przerwie: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIENKA
z maturą seminarjum ochroniarek z roczną praktyką wychowawczą poszukuje posady do dzieci. Wynagrodzenie skromne. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Skromne wymagania". 7685

PANNA
z odpowiedniem wykształceniem poszukuje pracy w charakterze bony względnie przyjmie pracę jako szwaczka domowa. — Wynagrodzenie skromne. Sosnowiec — Środula — Dolna, dom własny, Jan Sroga. 7736

POTRZEBNI
czeladnicy krawieccy na duże i małe sztuki. Wiadomość: Czeladź, Milowicka.

DAM 400 ZŁ.
kaucji względnie pożyczę za posadę biurową stałą lub inkasenta. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Zawiercie — pod „400". 7742

LOKALE

POKÓJ
przy rodzinie z utrzymaniem dla inteligentnej osoby. Sosnowiec Rudna 12—5. 7712

ODNAJMĘ
bez kosztów 3 pokoje z kuchnią i pomocniczemi ubikacjami w całości ewentualnie po jedyńczo przy ul. 1-go Maja 15 m. 2. 7724





Dzięki temu, że Japończycy sprzedają dla reklamy rowery swojego wyrobu po 3 dolary, oczywiście tylko dzikusom z wysp Oceanu Spokojnego, liczne szczepy tamtejsze mają niełada uciechę, rozporządzając nieznanym im dotychczas środkiem lokomocji.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!

PRAWO DO GRZECHU

Wesoły pełen humoru film produkcji czeskiej odznaczony złotym medalem.

Następny program!

„PEPINKA REJNCHOLCOWA"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

ANNA BELA I JEAN MURAT

w największym sukcesie twórcy arcydzieł słynnego reżysera **JOE MAY'A** p. t.

MIŁOŚĆ W AUCIE

Film taki piękny jak ostatni film z Kiepurą.
POCZĄTEK O GODZ. 4-EJ.

Wkrótce „NOC W KAIRZE".

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS PREMJERA! Pierwszy amerykański film wytwórni Fox z najrozkoszniejszą gwiazdą ekranu **LILJANĄ HARVEY**

P. T.

JEJ KROLEWSKA MOŚĆ

POCZĄTEK O GODZ. 4-EJ.

Kino dźwiękowe Światowid w Będzinie

Dziś i w następnych dniach

„TYSIĄC I DRUGA NOC"

z Iwanem Mozżuchinem i Tanią Fedor.

Ostatni seans rozpoczyna się punktualnie o godz. 9.45.

SEKRET KOBIETY — Mandżurja Płonie.

Nowootwarty kino-teatr APOLLO w Będzinie tel. 52.

Dziś i w następnych dniach wielki podwójny program

1) **„Gdybym miał miljony"**
z Garry Cooperem.

2) **„Robinson Kruzoe"**
z Douglasem Fairbanksem.

(Ostatni seans rozpoczyna się punktualnie o godz. 9.45.)

Następny program: **KING KONG ósmy cud świata.**

Reklama jest dźwignią handlu.

Nr. sprawy HO. 21-33.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 27 października 1933 r. udzielił Dwojrze Abramczyk, handlującej pod firmą: „Dwojra Abramczyk "Textil" — skład manufaktury w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 25 — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. od 27 października 1933 r. do dnia 27-go stycznia 1934 r. 7741

Sosnowiec, dnia 3 listopada 1933 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
bryczkę lekką tanio. Dąbrowa Górnicza, — ul. Królowej Jadwigi Nr. 23. 7743

MASZYNA
do liczenia f. Brunsviga mało używana — sprzedam okazyjnie.— Sosnowiec, Kołłątaja 11, m. 1. Oficyna parterowa godz. 12—1 i 6—7. 7690

MASZYNĘ DO PISANIA
Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Bauerertz, Sosnowiec. 7740

NAUKA I WYCHOW

LEKCJE
francuskiego — przyśpieszoną metodą, konwersacja — gruntownie, tanio naucza nauczyciel. Listy: „Francuski" Kurjer Zachodni. 7613

ROZNE

FARBY, LAKIERY
pendzle, artykuły gospodarcze poleca najtaniej Skład Apteczny „Unitas", Sosnowiec — Piłsudskiego 24 (za tunelem). 7141

ELIZABETH ARDEN KREMY i PUDRY
poleca:
SKŁAD APTECZNY
MAURYCY REINER
SOSNOWIEC
ul. Modrzejowska 3.
Tel. 1-29.

PANI DOMU zakupuje **KAWĘ** tylko w firmie **„MOHORT"** vis a vis dworca kolejowego w Sosnowcu. 2243

ŻĄDAJCIE OFERT
od największej fabryki fortepianów i pianin Arnold Fibigier — Kalisz, Szopena 9. Przedstawicielstwo W. Engelking, Sosnowiec, Zakręt 7. 7144

PIÓRA WIECZNE
w wielkim wyborze, złote z gwarancją poczęwszy od zł. 8.50 poleca: „Książnica Zagłębia", Dąbrowa, Sobieskiego 17. 7136

SZPRYCE i GRUSZKI GUMOWE
poleca fabr. skład wyrob. gumowych chirurg. - hygien. D. Hartmann et Co w Wiedniu, Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego 8. Telefon Nr. 961. 7606

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 7331

ZGUBIONO WEKSEL
in blanko na zł. 200 z wystawienia Józefa Pałucha, który unieważnia się. Marja Policzkiewicz, Zawiercie 7721

KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach na sezon jesienny poleca po cenach niskich Magazyn Mód „WIKTORJA", Sosnowiec, 3-go Maja 23. 590

TRAN LECZNICZY, świeży
oryg. norweski „Goldmedal" nadszedł i poleca go 7321
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3907



PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI